



Muzyka w Starym Krakowie

JUTRO, 18 sierpnia (sobota), godz. 19.30, Sukiennice, Sala Michałowski.

Znany w Polsce i za granicą **Kwartet Wilanowski** w składzie: **Tadeusz Gadzina** (I skrzypce), **Paweł Łosakiewicz** (II skrzypce), **Ryszard Duż** (altówka) i **Marian Wasiółka** (wiolonczela) zaprezentują festiwalowej publiczności Kwartet D-dur L. van Beethovena, Kwartet nr 2 Karola Szymanowskiego oraz Kwartet F-dur Antonia Dvorzaka.

POJUTRZE, 19 sierpnia (niedziela), godz. 18, Katedra na Wawelu.

Pracujący pod kierownictwem muzycznym **Stanisława Gałońskiego** zespół **Madrygalistów i Rorantystów** wykona utwory kompozytorów dawnych: **Marcina Paligona**, **Marcina Leopolda**, **Jerzego Libana** i oczywiście związanego z Katedrą Wawelską **Grzegorza Gerwazego Gorczyckiego**.

Godz. 20 — Kościół oo. Reformatorów, ul. Reformacka 4 — wystąpi 6-osobowy zespół wokarno-instrumentalny **Fior Musicali** z RFN. Niemiecy muzyki zaprezentują utwory **Düben**, **Schütz**, **Rosenmüllera**, **Löwgo**, **Schopa**, **Sella**, **Mariniego**, **Monteverdiego**, **Picchiego**, **Porty**, **Castello**.

Wielkie zainteresowanie odnalezionym archiwum zgrupowania „Żelbet”

Informacja, opublikowana przez nas w śródownym numerze, o odnalezieniu przez pracowników Przedsiębiorstwa Rewaloryzacji Zabytków sporego archiwum zgrupowania „Żelbet” Armii Krajowej w Krakowie — wywołała ogromne zainteresowanie Czytelników.

Odwiedzili redakcję m. in. panowie **Ryszard Bitka** ps. „Chart” i **Jerzy Rytlewski** ps. „Zdzicki”, którzy w porozumieniu z ówczesnym I z-cą dowódcy Zgrupowania „Żelbet” i dowódcą zgrupowania oddziałów partyzanckich „Żelbet” pracują nad odtworzeniem i zachowaniem dla historii składu i struktury organizacyjnej całego zgrupowania. „Żelbet” był największym i najbardziej operacyjnym z czterech pododdziałów miejskich Armii Krajowej w Krakowie. Na mocy rozkazu nr 19 z 18 sierpnia 1944 roku połączył się z pododdziałem „Baszta” stając się jednostką taktyczną „Kraków-Zachód” o kryptonimie 1/17 „Żelbet”. Naczelnie dowództwo objął nieżyjący już **Dominik Zdzienko-Danowski** ps. „Kordian”.

W skład „Żelbetu” wchodziły jednostki dywersyjne, wywiadowe, łącznościowe, sanitarne oraz 3, a w ostatnim okresie 4 oddziały partyzanckie oraz Wojskowa Służba Ochrony Powstańca dowodzona przez **Jana Kota** ps. „Kurek” — łącznie 5,5 tysiąca osób.

Zgrupowanie „Żelbet” jest jednym z nielicznych związków

W Londynie odbyła się 15 bm. demonstracja, której uczestnicy protestowali przeciwko zastrzeleniu przez policję północno-irlandzką działacza irlandzkiego **Seana Downesa**. Został on zastrzelony plastikową kulą podczas demonstracji w Belfaście. Fot. CAF — UPI

Było to 17 sierpnia

- W 1939 r. w wieku 66 lat zmarł **Wojciech Korfanty**, działacz polityczny i narodowy na Śląsku jeden z przywódców powstania śląskiego, wicepremier (w roku 1923).
- W 1948 r. w wieku 58 lat zmarł **Kazimierz Czachowski**, historyk i krytyk literatury polskiej, autor m. in. „Obrazu współczesnej literatury polskiej 1864—33”.

Było to 18 sierpnia

- W 1850 r. w wieku 51 lat zmarł **Emile Martin**, francuski metalurg i wynalazca, twórca znanego pieca martenowskiego — pieca płomiennego do wytopu stali.
- W 1850 r. w wieku 51 lat zmarł **Honoré de Balzac**, francuski pisarz, uważany za „ojca” powieści realistycznej, autor znanego cyklu „Komedia ludzka”, ukazującego społeczno-polityczne i obyczajowe życie Francji.

Było to 19 sierpnia

- W 1893 r. urodził się **Stefan Starzyński**, prezydent Warszawy od 1984 r. i jej obrońca w latach II wojny światowej.
- W 1909 r. urodził się **Jerzy Andrzejewski**, wybitny pisarz, autor m. in. słynnego „Popiołu i diamentu” — powieści o powojennych konfliktach politycznych.

(wi-gr)

Cena 7zł

PL ISSN 0137-9011
Nr indeksu 35005

echo

KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 163 (11701)

Kraków, piątek 17, sobota 18, niedziela 19 VIII 1984 r.

magazyn

10 STRON

Krajowy rekord głębokości wierceń

Krakowscy geofizycy penetrują górną kredę

W Paszówce, między Leskiem a Przemyślem, pracownicy Zakładu Poszukiwań Naftowych z Jasia od czterech lat wiercą najgłębszy w Polsce otwór. Pod koniec sierpnia powinni osiągnąć poziom 7 tys. m (dotychczas najdalej w głąb skorupy ziemskiej wdarliśmy się na Lubelszczyźnie — 5663 m). Przy okazji swój rekord kraju ustanowili specjaliści z krakowskiego Zakładu „Geofizyka” — przedsiębiorstwa Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo. Sonda badawcza, wykonana zresztą własnymi krakowskimi siłami, znalazła się na głębokości 6610 m. Dzięki temu można po raz pierwszy poznać budowę geologiczną Karpat w warstwach z okresu górnej kredy. Metodami pomiarów elektrycznych określa się rodzaj skał, ich porowatość, przepuszczalność i nasycenie — gazem? ropą naftową? wodą? Do głębokości 6 tys. m sprawdzono również stan techniczny otworu.

Tego typu, jak dokonywane obecnie w Bieszczadach pomiarów, następcą znaczących trudności. Na sondę działają b. wysoka temperatura i ciśnienie — blisko dna odwiertu 1400 atmosfer! Samo opuszczanie czujników w ponad sześciokilometrową chłusto trwa 6—8 godzin.

Kierownikiem grupy geofizyków był mgr inż. **Stanisław Wójciszewski**, a do powodzenia bezprecedensowego przedsięwzięcia przyczynili się wielokrotnie: **Eugeniusz Szczepka**, mgr inż. **Zdzisław Radwański** i mgr inż. **Andrzej Bielawski**.

Wiercenia w Paszówce mają głównie znaczenie naukowe, poznawcze. W pobliżu pierwszego

Z inicjatywy rodziny muzycznej Stefańskich

W Krakowie konkurs klawesynowy im. W. Landowskiej

Dzięki inicjatywie **Elżbiety Stefańskiej-Lukowicz** Kraków będzie miał swój konkurs muzyczny. W dniach 21 IV — 23 IV 1985 r. ma się odbyć festiwal i jednocześnie I Konkurs Klawesynowy im. **Wandy Landowskiej**. Na razie ma to być konkurs krajowy, ale w przyszłości międzynarodowy. Program oprócz utworów: **J. S. Bacha**, **G. Fr. Haendla**, **D. Scarlatti**, będzie zawierał obowiązkowo utwór reprezentujący dawną lub współczesną muzykę polską. Konkurs organizowany jest pod patronatem Ministerstwa Kultury i Sztuki, Towarzystwa „Polonia”, a stroną organizacyjną zajmie się Akademia Muzyczna.

Na wczorajszej konferencji prasowej, **Halina Czerna-Stefańska** zapoznała też dziennikarzy z przebiegiem swojego letniego tournée, podczas którego koncertowała dla publiczności zagranicznej. W dniach od 10 do 25 czerwca pianistka uczestniczyła w Dniach Kultury Polskiej w Monachium. Po występach w Ulan Bator wzięła udział w koncercie w Kairze, następnie grała dla publiczności Berlina, występując w towarzystwie **Urszuli Trawieńskiej-Moroz** i **Agnieszki Ducek**. Kolejnym etapem letniego tournée był festiwal w Newport (USA), gdzie **Halina Czerna-Stefańska** grała Chopina. Najbliższe plany to występy w Kijowie, a następnie w Atenach na koncercie z okazji 10. rocznicy śmierci **Marii Callas**.

ZACHODNIE środki masowego przekazu, koncentrując uwagę na fragmentach środowiska hominidów, prymata **Jozefa Glenna** w Częstochowie, podkreślają, że prymas Polski potępił politykę w kwestii obywatelstwa, prowadzoną przez RFN, zgodnie z którą osoby urodzone na terenach byłej Rzeszy niemieckiej mają prawo do obywatelstwa niemieckiego oraz zdystansował się od rewizjonistycznej tezy o rzekomej milionowej mniejszości niemieckiej w Polsce.

NA POCZĄTKU września 1984 roku na terytorium Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej planuje się przeprowadzenie ćwiczenia wojsk Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Stron Układu Warszawskiego pod kryptonimem „Tarcza-84”. W ćwiczeniu przewiduje się udział około 60 tys. żołnierzy.

ZE SWIATA

RADA Bezpieczeństwa ONZ, zwołana na żądanie grupy krajów afrykańskich, przystąpiła do analizowania sytuacji w RPA, gdzie reżim rasistowski zamierza utrwalić system apartheidu.

W DNIACH 20 sierpnia — 7 września br. w przestrzeni powietrznej Danii, a także nad wodami Morskiego Północnego i Norweskiego oraz cieśninami Morza Bałtyckiego odbędą się manewry sił powietrznych NATO pod kryptonimem „Tactical fighter weaponry — 84”. Wezmą w nich udział samoloty oraz jednostki obrony przeciwlotniczej, należące do sił zbrojnych Norwegii, RFN, USA, Holandii i Danii.

Z PRZYŁADKA Canaveral na Florydzie wystartował samolot, za pomocą którego niosącej typ „delta”, trzy satelity — amerykański, zachodniemiecki i brytyjski — przeznaczone do badania zjawiska „wiatru słonecznego”, czyli strumienia naładowanych cząstek wysyłanych przez Słońce w olbrzymich ilościach.

Stanowisko rządu PRL

O gotowości władz USA zniesienia niektórych restrykcji

16 bm. rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przekazał rządowi Stanów Zjednoczonych Ameryki swoje stanowisko w sprawie zapowiedzi USA o gotowości zniesienia niektórych amerykańskich restrykcji wobec Polski. Dzisiejsza prasa poranna szeroko omawia ten dokument. Oto jego fragmenty:

W skierowanej do rządu USA nocy z dnia 3 listopada 1983 r., na którą Polska nie otrzymała dotąd odpowiedzi, rząd PRL stwierdzał, że „Nieprzejawne i bezprawne posunięcia ze strony Stanów Zjednoczonych wobec Polski znalazły wyraz w zawieszeniu przez rząd Stanów Zjednoczonych wykonywania umów bilateralnych a mianowicie umowy o komunikacji lotniczej, podpisanej 19 lipca 1972 r. oraz istotnej części porozumienia rządowego dotyczącego rybołówstwa wzdłuż wybrzeży Stanów Zjednoczonych, podpisanego 2 sierpnia 1976 roku.

Zawieszona została w sposób arbitralny klauzula największego uprzywilejowania.

Nagle zablokowanie uprzednio uzgodnionych kredytów i przerwanie z tego powodu dopływu pasz, ważnych surowców i komponentów spowodowało obniżenie poziomu produkcji w wielu dziedzinach, w tym mających duże znaczenie dla zaopatrzenia ludności.

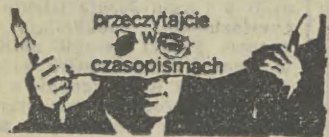
Wyrażając stanowczy protest wobec restrykcji i innych nieprzyjaznych posunięć oraz wobec ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski rząd PRL, domagał się niezwłocznego cofnięcia wszystkich restrykcji.

Dopiero bowiem od zniesienia restrykcji gospodarczo-finansowych oraz położenia kresu innym

UTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie w obszarze wyżu. Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. min. nocą 9, maks. dniem 21 st. C. Wiatr słaby z kier. zach. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 94 proc. W ciągu następnej doby bez większych zmian.

Miłośnik przyrody z Ulu w RFN postanowił nie ścinać drzewa, które rośnie na jego działce i po prostu ukomponował je w swój nowy dom.

Fot. CAF — DPA



Jeden z popularnych korespondentów prasy zachodniej w Polsce zapytany, co czyta z naszych gazet i czasopiśmie, na pierwszych miejscach wymienił „Życie Gospodarcze”. „Życie” dociera do nas dopiero w poniedziałek więc rzadko cytujemy je w tym przeglądzie. Ale tygodnik ten, mimo fatalnego papieru i druków, mimo odpychającej czarno-brązowej kolorystyki, ma swoich wiernych czytelników. Po prostu od lat, niezależnie od trendów i ekip, stara się w sposób maksymalnie rzeczowy pisać nie o tym, co chcielibyśmy, aby było, tylko o tym, co jest i co być może. W 33 numerze analiza przyczyn braku pasty do zębów.

Jedną toną pasty do zębów wymaga (w zależności od gatunku) wkładu dewizowego w wysokości 200–260 dolarów.

W kraju zaniechano bowiem uprawy mięty dla przemysłu kosmetycznego. Urochamnia się dopiero na nowo produkcję kredy. Inne szczegóły w artykule Urszuli Zatorskiej.

W tym samym numerze perspektywy programu „Chleb”. Produkcja chleba stała się już opłacalna i „Społem” zarobiło w I kwartale br. 4,5 proc. od włożonego kapitału (w zeszłym roku w I kwartale była strata 1,5 proc.). Ale nawet gdyby zysk wyniósł 10 proc. (a więcej zarobić nie wolno), to za braknie 60–70 miliardów na inwestycje konieczne, aby osiągnąć zdolność produkcyjną piekarni nakazaną w uchwale Prezydium Rządu z jesieni ubiegłego roku.

I tak szpalta za szpalta — pedantycznie, bezlitośnie, cyferki wykresy...

Kto tego nie lubi, niech sobie poczyta lipcową „LITERATURĘ”. Wiktor Osiatyński i Alvin Toffler rozmawiają na tak wysokim poziomie uogólnienia, że nikomu nie powinno to popsuć humoru. Co tam nasze kłopoty z chlebem i pastą do zębów skoro — jak twierdzi Toffler:

Tradycyjny system przem...

słowy nie może utrzymać się przy życiu przede wszystkim z powodu swojej wewnętrznej dynamiki rozwoju. Zawiera on w sobie ziarno zniszczenia. Cały bowiem system masowej produkcji i dystrybucji był oparty na jednym założeniu ekonomicznym, tym mianowicie, że masowa produkcja dóbr jest bardziej opłacalna niż wytwarzanie towarów na zamówienie nabywcy.

No więc bez kompleksów. Jak my już wyprodukujemy tę kredę i zbierzemy tę miętę, to im się zdziwi różnorodność i obfitość past do zębów, jakie wytwarzają. Spotkamy się pod drzewkiem z plecakami, w których będą najniezbędniejsze przedmioty i będziemy się wspólnie duchowo rozwijać. Tylko czy będą jeszcze jakieś drzewa?

„PRZEKROJ” donosi, że najnowsza kolekcja jesienno-zimowa prestiżowego włoskiego żurnalu rozchodzącego się oprócz Włoch w 28 krajach m. in. w Japonii i USA pokazana będzie na tle krakowskich zabytków. W tym celu przyjechała na kilka dni do naszego miasta ekipa pisma „Italian Design Fashion”. Są szczegóły i fotografie.

Żeby jednak nie wpędzić nas w kompleksy na sąsiedniej stronie wiadomości z Hofflandu:

Co by tu zrobić, żeby się modnie ubrać, a nie wydać nic forsy?

Odpowiedź na fot. 5 i 6 — urwany podkoszulek.

Jasne, że ważniejsza jest zawartość od opakowania. Do tego samego doszli Osiatyński z Tofflerem.

Lipcową „PRASA POLSKA” drukuje wykaz laureatów najbardziej prestiżowej nagrody dziennikarskiej im. Bolesława Prusa w latach 1969–1983. Przyczynek do rozmyślań o polskim pluralizmie.

W tymże numerze sprawozdanie z tego, jak dzielono 250 asygnat samochodowych między 2000 chętnych. Dawne talony nazywają się teraz asygnatami. SD PRL jest — o ile mi wiadomo — jedyną instytucją, która próbuje dzielić asygnaty demokratycznie, jawnie, według z góry ustalonych kryteriów.

ZASTĘPCA

100 lat dla jubilatów

Dawno Wieliczka nie widziała takiej uroczystości. W Urzędzie Miasta i Gminy odbyło się spotkanie pięciu par, które obchodzą jubileusz 50-lecia pojęcia małżeńskiego. Jubilaci przybyli z całymi rodzinami, z dziećmi, wnukami, prawnukami.

Małżonkowie: Stefania i Zygmunt Grzywaczowie, Lubomira i Jan Debowscy, Antonina i Tadeusz Taborscy, Wanda i Stanisław Podowie, Maria i Jan Uziński, wszyscy są mieszkańcami Wieliczki, nie też dziwnego, że jubilatów witała na rynku kapela regionalna „Wiślanie”, która ze śpiewem i muzyką doprowadziła złote pary do magistratu.

Tu w sali obrad odbyła się część oficjalna uroczystości. Pięć par zostało odznaczonych „Medalami za długoletnie pożyte małżeńskie” oraz okolicznościowymi dyplomami. (ms)

z dalekopisu

• W pobliżu miasta Nagpur (środkowa Indie) w wyniku katastrofy kolejowej spowodowanej zniszczeniem mostu przez wzburzone wody, zginęło 90 osób. Cztery wagony pociągu wykoleiły się i wpadły do przepływającego obok kanału.

Właściciele plantacji bananów w Kostaryce należących do amerykańskiego kapitału rozprawiają się ze strajkującymi pracownikami plantacji przy pomocy najemnych bandytów. Od początku czerwca strajkuje ponad 3 tys. pracowników plantacji bananowych.

(ms)

DO SOBOTY

W Meksyku zakończyła się II Światowa Konferencja Ludnościowa. O problemach, przed jakimi staneli obywateli przedstawiciele ponad 140 państw pisaliśmy w tym miejscu przed tygodniem. Z dziennikarskiego obowiązku należy jednak kilka słów poświęcić wynikom konferencji.

Jak było do przewidzenia obradującym trudno było znaleźć platformę porozumienia. Na konferencji wyłonili się przeciw wszystkim związane z życiem społecznym i eksplozją demograficzną zagrożenia. Uczestnicy obrad przyjęli szereg deklaracji dotyczących przyszłości polityki ludnościowej. W wielu z nich znalazły się za-

rym kwoty na cele wojskowe pochłaniające duże części dochodów narodowych.

W innym z dokumentów meksykańskiej konferencji — „Deklaracji w sprawie demografii i rozwoju” duży nacisk położono na ogromne trudności, z jakimi borykają się kraje rozwijające się. Wzrost bezrobocia, stagnacja, a nawet ograniczenie tempa wzrostu gospodarczego i rosnące zadłużenie zagraniczne, to

sprawy na porządku dziennym w tych krajach. I właśnie sprawy gigantycznego, sięgającego setek miliardów dolarów zadłużenia ubogich krajów stały się w Meksico-City jednym z najbardziej omawianych problemów. Przedstawiciele krajów rozwijających się podkreślali, iż ciężar długów i konieczność spłaty wysokich odsetek uniemożliwia im przeznaczenie większych kwot na poprawę warunków życia społecznego i znaczący rozwój gospodarczy.

Jak wynika z danych publikowanych przez amerykański tygodnik „Time” zadłużenie samych tylko krajów Ameryki Łacińskiej wynosi dziś 350 m-

Stanowisko rządu PRL

(Dokończenie ze str. 1)

wizań umownych oraz zadośćuczynienia stratom poniesionym przez PLL „Lot” i polskich obywateli.

Rząd Polski wyraża zgodę na przystąpienie do rozmów zado-

W 75-lecie GPR-u

Międzynarodowe Sympozjum Gór

W dniach od 18 do 22 sierpnia, do Zakopanego i w Tatry, przyjeżdżają przedstawiciele górskich służb ratowniczych z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Rumunii, ZSRR i Polski. W czasie V Międzynarodowego Sympozjum Gór krajów socjalistycznych Grupa Tatrzańska GPR organizuje pokazy ratownictwa w trudnym skalnym terenie, ratownictwa ścianowego z użyciem śmigłowca oraz ratownictwa jaskiniowego. Pokazy zostaną poprzedzone sesją, w czasie której zostanie wygłoszonych 8 referatów poświęconych niesieniu pomocy w górach.

To, że V Sympozjum zostało zorganizowane w naszym kraju, świadczy, że polskie ratownictwo górskie liczy się w Europie. Sympozjum zostało zorganizowane w roku jubileuszowym 75-lecia Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. (dag)

Wielkie zainteresowanie odnalezionym archiwum zgrupowania „Żelbet”

(Dokończenie ze str. 1)

tuje, możemy przypuszczać, że budzące najcięższe zainteresowanie — czyli dziennik adiutanta — prowadzony był przez nieżyjącego już Wojciecha Kielkowicza ps. „Orlik” adiutanta „Kordiana”. Czekamy na kontakt z ówczesną łączniczką „Gretą”, która być może rozpozna pismo autora dziennika i będzie mogła nam coś więcej powiedzieć na ten temat.

Od pana Tadeusza Młodzianowskiego, ps. „Dąbrowa”, dowiedzieliśmy się, że przy ulicy Grodzkiej 44 w jednym z mieszkań mieścił się punkt kontaktowy. Może ktoś z Czytelników uzupełni tę informację o dalsze szczegóły?

Chcielibyśmy także odszukać autora lub autorów zdjęć niemieckich obiektów wojskowych w Krakowie i ich planów. Wiadomo przecież, iż tylko niewielka grupa osób mogła się podjąć wykonania takiego zadania.

Otrzymaliśmy również sporo telefonów od rodzin żołnierzy ruchu oporu, którzy zginęli w czasie wojny, poszukujących informacji o podziemnej działalności swoich bliskich. W miarę naszych możliwości postaramy się pomóc im w tej sprawie. Natomiast w jednym z najbliż-

wych na temat nowej umowy lotniczej oraz całościowego i trwałego uregulowania spraw komunikacji lotniczej, jednakże bez jakichkolwiek warunków wstępnych.

C. MIĘDZYNARODOWY FUNDUSZ WALUTOWY I MIĘDZYNARODOWY BANK ODBUDOWY I ROZWOJU: strona amerykańska wyraża gotowość uchylecia sprzeciwu USA w sprawie członkostwa Polski w MFW. Rząd PRL uważa, że sprawa tego członkostwa nie jest sprawą z zakresu stosunków między Polską i Stanami Zjednoczonymi, lecz dotyczy Polski i agencji międzynarodowych, jakimi są Międzynarodowy Fundusz Walutowy i Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju.

Cofnięcie zastrzeżeń USA — jako jednego z członków Funduszu — umożliwiłoby innym krajom członkowskim przystąpienie do rozpatrywania wniosku Polski o przyjęcie do MFW. Wiele z tych krajów deklarowało pozytywny stosunek wobec wniosku Polski. Mimo to sprawa nie była rozpatrywana na skutek blokady politycznej ze strony USA.

Rząd Polski wyraża nadzieję, że wniosek Polski o przyjęcie do MFW i MBOR zostanie rozpatrzony przez władze tej agencji zgodnie z obowiązującą procedurą oraz na zasadach ogólnie przyjętych, ze zrozumieniem dla problemów ekonomicznych Polski, w szczególności zastrzeżeń, szczególnie w wyniku restrukturyzacji.

Zdecydowanie natomiast odrzucamy łączenie przez Stany Zjednoczone członkostwa Polski

szczyh numerów nieco bliżej przedstawimy znalezione w archiwum kennarty. Być może tą drogą uda nam się dotrzeć do ich właścicieli lub osób, dla których zostały przygotowane.

I jeszcze jedno: informowaliśmy, iż odnalezione archiwum zostanie przekazane Muzeum Historycznemu m. Krakowa. Otrzymaliśmy jednak kopię pisma, jakie dyrekcja Archiwum Państwowego w Krakowie przy ul. Siennej 16 wystosowała do Przedsiębiorstwa Rewaloryzacji Zabytów. Otóż na mocy Ustawy z dn. 14 VII 1983 właśnie Archiwum Państwowe powinno przejąć odnalezione dokumenty gwarantując ich właściwe zabezpieczenie, przechowanie i opracowanie. I to jest chyba najrozsądniejsze wyjście.

EWA SMĘDER

Co słychać?

Jedna z francuskich firm wydawniczych, postawiła się o nie lada niespodziankę dla bibliofilów. Oto wypuściła ona na rynek 3 tys. egzemplarzy Biblii — wierszów kopii średnowiecznej edycji spod prasy J. Gutenberg. Biblia — kopia „guttenbergowska” kosztuje 2 tys. dolarów.

w tej agencji międzynarodowej z realizacją amnestii w Polsce. Jest to kolejna próba bezprawnego, sprzecznego z Kartą Narodów Zjednoczonych, mieszania się w wewnętrzne sprawy Polski z zamiarem wywarcia nacisku na jej politykę. Jest to również próba politycznej ingerencji w sprawy organizacji międzynarodowej, z którą Polska ma podjąć rokowania w sprawie członkostwa.

Próby naruszenia suwerennych praw oraz stosowania wobec Polski dyktatu politycznego, były, są i będą stanowczo odrzucane.

Jak już wielokrotnie strona polska podkreślała, droga do rzeczywistej normalizacji stosunków dwustronnych jest nadal otwarta. Zależy ona przede wszystkim od porzucenia przez Stany Zjednoczone nierealistycznej i nieprzejrzystej polityki wobec Polski.

(PAP)



(Dokończenie ze str. 1)

dawa — powrót koleją — 15 km wędrowki, czyli 15 punktów do Odmaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 8.00 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 8.30), bilety wycieczkowe (powrotne) do Rudawy — 14 zł.

• wycieczka nizinna pn. „SKAWIŃSKIE KRAJOBRAZY” — przejazd autobusem MPK do Tyńca — Grodzisko — Samborek — Skawina — powrót koleją — 7 km spaceru czyli 7 punktów do Odmaki Turystyki Pieszej PTTK. Zbiórka o godz. 9.00 przy przystanku autobusu MPK linii nr 112 koło mostu Grunwaldzkiego (odjazd o godz. 9.30), bilety po 3 zł.

• wycieczka górską na trasie Lubaszowa — Brzanka — Tuchów — około 5 godzin marszu — 19 punktów do Górskiej Odmaki Turystycznej PTTK — przejazd w obie strony pociągami. Zbiórka o godz. 5.45 na Dworcu Głównym PKP w Krakowie (odjazd o godz. 6.05), bilety wycieczkowe (powrotne) do stacji Bogoniowice-Ciechłowice.

Jeszcze raz serdecznie zapraszamy!

Ogłoszenia Ekspresowe

LOKALU na ciche rzemiosło w Prokocimiu lub Bieżanowie — poszukuję. Oferty 20788 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OBRAZKI — sprzedam. Tel. 11-27-81. g-20727

LADNA, lat 44, materialnie niezależna, posiadająca superkomfortowe mieszkanie, pozna Pana, do lat 50, tylko o dobrej prezencji, kulturalnego, chętnie posiadającego samochód (nie warunek). Cel matrymonialny. Oferty 20758 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OBOKRAJOWCY studenci pilnie poszukują 3-pokojowego mieszkania (chętnie z telefonem) na okres 1 roku. Czynniki bardzo wysoki. Oferty 20788 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KATOWICE — M-3 spółdzielcze, superkomfortowe zamieszkanie na M-4 w Krakowie. Oferty 20788 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SINGER Łucznik — sprzedam. Mazowiecka 125/141. g-20799

WINDSURFING Windglider Osterman — sprzedam. Tel. 33-91-11, po 18. g-20851

FLIZY — sprzedam. Tel. 55-54-29. g-20805

CUKIERNIA zatrudni pracownica cukierniczną — Wacław Rudzik, Wielecka, ul. Słowackiego 23. g-20943

NOWY overlock 4-nitkowy — sprzedam. Tel. 55-20-14. g-20954

NOWA automatyczna pralka radziecka — sprzedam. Tel. 34-24-13. g-20947

POMOC domowa dochodząca lub z zamieszaniem przyjmie od zaraz. Kraków, al. 29 Listopada 45a/3, 16-19. g-21010

STUDENT — skrzypek poszukuje pokój od września. Oferty 20894 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIANINO Paul Brendel Liegnitz — sprzedam. Ul. Zaleskiego 15, ogł. dać codziennie po 16. g-20892

Pograżeni w głębokim smutku, zawiadamiamy, że dnia 15 sierpnia 1984 r. odszedł od nas nagle, opatrzony św. Sakramentami, w wieku 80 lat

† p.

Henryk Guzik

rzemieślnik, członek Cechu Rzemiosł Motoryzacyjnych, nasz najdroższy i najukochańszy Tataś, pełen dobroci i życzliwości Człowiek.

Msza św. żałobna, za spókoj Jego duszy zostanie odprawiona w kaplicy na cmentarzu Rakowickim we wtorek 21 sierpnia o godz. 9.15, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku, do grobowca rodzinnego.

Pograżeni w głębokim żalu i smutku

CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I RODZINA



OD 1 IX br. zaczyna obowiązywać nowe cla. M. in. clo od samochodów osobowych prod. polskiej wynosić teraz będzie 300 zł od kilograma, a prod. zagranicznej od 300 do 1.100 zł za kg.

W ROLNICTWIE trwa żniwny wyścig z czasem. Do pospiechu składają opóźnione zbiory i spiętrzone z tego powodu roboty polowe, których już teraz z każdym dosłownie dniem będzie przybywać. Równocześnie ze żniwami przygotowują też trzecie pola pod rzepak (który sieje się już na północno kraju), zbierać drugi pokos traw, a niebawem rozpocznie się uprawa gruntów pod żyto.

PIATEK — trzeci dzień na XXI Międzynarodowym Festiwalu Piosenki — Sopot 84 przebiegał pod znakiem polskiej piosenki. Na wieczornym koncercie konkursowym 27 wykonawców z 19 krajów ubiegał się o nagrodę „Bursztynowego Słowika”. Międzynarodowe jury tym razem oceniać będzie interpretację polskiej piosenki, prezentowanej wyłącznie przez zagranicznych wykonawców. Każdy z uczestników konkursu zaśpiewa jedną piosenkę, wybraną spośród nadesłanych 47 polskich piosenek. Poza konkursem wystąpią Halina Frackowiak, Maryla Rodowicz, Krystyna Prońko i zespół „Kombi”.

PRZED Sądem Wojewódzkim w Częstochowie rozpoczął się proces w sprawie spekulacyjnej sprzedaży tekstu ścieśnionego, wyprodukowanego w Częstochowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Ceba”. Grupa spekulantów, na czele której stał 35-letni Sławoj M. wykupiła w hurtowych ilościach 34 tys. metrów tej tkaniny o łącznej wartości 28,5 mln zł, odprowadzając ją następnie ze znacznym zyskiem prywatnym odbiorcom. Procedurę ten umożliwiły wręczone lapówki.

PROKURATURA w Przemyśle prowadzi śledztwo w mleczarni w Halcie, podległej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Przemyśle. Pracownik obsługujący pasteryzator nie wyłączył po zakończeniu pracy silników napędzających pompy. Wskutek tego do zbiornika zaczęła przedostawać się woda, „wypłukując” przez nio 1.800 litrów śmietany, która popłynęła do kanału. Straty oszacowano na ok. 220 tys. złotych.

SEGMENT i sypialnię — sprzedam. Tel. 44-92-84, godz. 15-19. g-20893

SEGMENT „Łanicut” — sprzedam. Oferty 21012 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

JAMNICZKI piękne — sprzedam. Tel. 66-58-17. g-21020

WYSOKA nagroda! Zaginął pudełek miniaturowy popielaty (suczka). — Zwrot lub wiadomość: ul. Prokocimska 47/3. g-21044

NAUCZYCIELKA (studująca, samotna) poszukuje pokoju. Oferty 21059 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM atrakcyjną suknię słubną. Tel. 33-99-84. g-21069

DO wynajęcia mieszkanie. Czynsz płatny z góry za rok. Kurczaba 11/1. g-21064

BOAZERIE modrzewiowa — sprzedam. Oferty 21034 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

„SILESIE” nową — sprzedam. Bohaterów Stalingradu 1/27. g-21025

MINSK 15 A, Silesia — nowe, sprzedam. Tel. grzechnościowy 48-33-46. g-21023

ZDECYDOWANIE kupię sypialnię (szafy z nadstawkami). Oferty 21121 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAROSERIE 125 p. po remoncie kapitalnym — sprzedam. Jerzy Went, os. Boh. Września 7/9. g-21110

GOLFA desja, 1978 — sprzedam. Ogł. dać: ul. Strzelców 19 (Czerwony Prądnik), sobota, godz. 17-18. g-21141

PRZYJME do dwóch starszych osób gospośkę samodzielną, samotną, w średnim wieku. Pokój, utrzymanie, pensja. Warunki bardzo dobre. Kraków, ul. Chłopińskiego 3 (rondo Mogiła). Tel. 11-53-31. g-21182

PODGÓRZE — poszukuję pomieszczenia na warsztat. Oferty 20551 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BIAMY karakułowe — tanio sprzedam. Tel. 44-89-74, w godz. 16-18. g-20890

Co Zie Kiedy

PIATEK	SOBOTA	NIEDZIELA
17	18	19
SIERPNI	SIERPNI	SIERPNI
Zanny Mirona	Ilony Bronislawa	Juliana Boleslawa

TEATRY

Piątek — Sobota
Nieczynne.

Niedziela
FILHARMONIA 17.15 Tynieckie Recitale Organowe. Wykonawcy: Jan Baert (Belgia) — organy, Akademicki Chór Kameralny „Collegium Cantionum” (Poznań), Barbara Nowak — dyrygent.

KINA

Piątek
Kijów 16.15, 19.15 Seksmisja (pol. 1. 15). Uciecha 15.45 Duch (USA 1. 15). 18, 20.15 Ucieczka z Alcatraz (USA 1. 15). Warszawa 15.30, 18. Poszukiwacze zaginionej arki (USA 1. 12), 20.30 Ucieczka z Nowego Jorku (USA 1. 18). Wolność 16. Pasażer w kajdankach (chiński 1. 15), 18, 20.15 Szpital Britannia (ang. 1. 18). Wanda 15.45, 18, 20.15 Tootsie (USA 1. 15). MI. Gwardia — Studyjne 16, 18, 20 Francuski film kryminalny. Wrzós (ul. Zamojskiego) 16 Synteza (pol. 1. 12), 18 Lata dwudzieste, lata trzydzieste (pol. 1. 15), 20 Dreszcze (pol. 1. 15). Świt (os. Teatrálne) 15 Unkas, ostatni Mohikaniec (rum. b.o.), 16.30, 19.15 Seksmisja (pol. 1. 15). Światowid (os. Na Skarpie) 16 38 stopni (ang. 1. 12 — pożegn. z film.), 18, 20.15 Tysiąc miliardów dolarów (fr. 1. 15). Mikro (ul. Dzierżyńskiego) 15.30, 20 Małżeństwo Marii Braun (RFN 1. 15), 17.45 Hair (USA 1. 15). Pasaż (Pasaż Bielaka) 15, 17 Głina czy lajdak (fr. 1. 15), 19 Miasto kobiet (wł. 1. 18). Ugo-rek (os. Ugorek) 15 Diable morski (redz. b.o.), 17, 19 Butch Cassidy i Sundance Kid (USA 1. 15). Wisła (ul. Gazowa) 15, 17, 19 Kochanica Francuza (ang. 1. 15). Sfinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Idealna para (USA 1. 15). Tecza (ul. Praska) 16.15, 18.30 Wielki Szu (pol. 1. 18).

Sobota

Kijów 16.15, 19.15 Seksmisja. Uciecha 15.45 Duch, 18, 20.15 Ucieczka z Alcatraz. Warszawa 15.30, 18 Poszukiwacze zaginionej arki, 20.30 Ucieczka z Nowego Jorku. Wolność 10 Żandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.), 12 Diugowieczna rodzinika (jug. 1. 15), 16 Pasażer w kajdankach, 18, 20.15 Szpital Britannia. Wanda 15.45, 18, 20.15 Tootsie. MI. Gwardia 16, 18, 20 Francuski film kryminalny. Wrzós 16 Synteza, 18 Lata dwudzieste, lata trzydzieste, 20 Dreszcze. Świt 15 Unkas, ostatni Mohikaniec, 16.30, 19.15 Seksmisja. Światowid 16 38 stopni, 18, 20.15 Tysiąc miliardów dolarów. Mikro 15.30, 20 Małżeństwo Marii Braun, 17.45 Hair. Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17 Głina czy lajdak, 19 Miasto kobiet. Ugorek 15 Diable morski, 17, 19 Butch Cassidy i Sundance Kid. Wisła 15, 17, 19 Kochanica Francuza. Sfinks 16, 18, 20 Idealna para. Tecza 16.15, 18.30 Wielki Szu.

Niedziela

Kijów 16.15, 19.15 Seksmisja. Uciecha 15.45, Duch, 18, 20.15 Ucieczka z Alcatraz. Warszawa 15.30, 18 Poszukiwacze zaginionej arki, 20.30 Ucieczka z Nowego Jorku. Wolność 10 Żandarm w Nowym Jorku, 12 Diugowieczna rodzinika, 16 Pasażer w kajdankach, 18, 20.15 Szpital Britannia. Wanda 10, 12 Zakochany kundel (USA b.o.), 15.45, 18, 20.15 Tootsie. MI. Gwardia 16 Kanal (pol. 18 Tom Horn (USA 1. 18), 20 Violette i Francois (fr. 1. 18 — pożegn. z film.). Wrzós 12 Bajki, 13 Przygoda arabska (ang. b.o.), 16 Na tropach Bartka (pol. b.o.), 18 Lata dwudzieste, lata trzydzieste, 20 Dreszcze. Świt 14 Czarodziejski Lolo (węg. b.o.), 15 Unkas, ostatni Mohikaniec, 16.30, 19.15 Seksmisja. Światowid 14 Magiczny kalendarz (NRD b.o.), 16 39 stopni, 18, 20.15 Tysiąc miliardów dolarów. Mikro 15.30, 20 Małżeństwo Marii Braun, 17.45 Hair. Pasaż 12, 13, 14 Bajki, 10, 15, 17 Głina czy lajdak, 19 Miasto kobiet. Podwawelskie 12 Bajki, 15, 17 Cudze pieniądze. Ugorek 14 Bajki, 15 Zwiariowana rodzina (b.o.), 17, 19 Butch Cassidy

i Sundance Kid. Wisła 15, 17, 19 Kochanica Francuza. Sfinks 11, 12 Bajki, 16, 18, 20 Idealna para. Tecza 12.30, 14 Abba (szw. b.o.), 16.15, 18.30 Wielki Szu (pol. 1. 18).

WYSTAWY MUZEA

Piątek
Sobota — Niedziela

Wawel — komnaty (piąt. 12—17, sob. niedz. 10—15), Wawel zaginiony (piąt. sob. niedz. 10—15), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10—15), Muzeum Katedrałne (piąt. sob. niedz. 10—16), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10—15.30), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce, Współpraca polsko-radz. — tradycje, dorobek, perspektywy (piąt. 9—18, sob. 10—17, niedz. 10—15), ul. Królowej Jadwigi 41: Mieszkanie Lenina, Miejsca zesłań i emigracji polsk. Lenina (piąt. sob. niedz. 9—15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8—16, wst. wol.), w Białym Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9—16, wst. wol.), Muzeum Historyczne — Oddziały: św. Jana 12 (piąt. sob. niedz. 9—15), Krzysztofory, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9—15), Franciszkańska 4: Kraków stary i nowy (piąt. sob. niedz. 9—15), Pomorska 2: Miecznictwo i walka Polaków w latach 1939—1945 (piąt. sob. niedz. 9—15), Muzeum Judaistyczne, Szeroka 24 (piąt. 11—18, sob. niedz. 9—15), Wieża Ratuszowa, Rynek Gł. (piąt. sob. niedz. 9—14.30), SOK, Mikołajska 2: Akwarele H. Łoży (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.), Muzeum Narodowe — Oddziały Sukienice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1763—1900 (piąt. sob. niedz. 10—16), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. rzutku do 1784 r. (piąt. niecz., sob. niedz. 10—16), Czartoryskich, św. Jana 19: Zbiory Czartoryskich (piąt. 12—17.30, wst. wol., sob. 10—15.30, niedz. niecz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (niecz.), Muzeum Stanisława Wyspiańskiego, ul. Kanonicza 9 (piąt. sob. niedz. 10—16), Archeologiczne, Poselska 3: Starożytność i średn. Małopolski, Pradziwne N. Huty, Mumie egip. w świetle promieni X, Victoria wiedeńska w figurze hist. (piąt. 10—14, sob. 14—18, niedz. 11—14), Kościół św. Wojciecha, Rynek Gł.: Dzieje Rynku Krakowskiego (piąt. sob. 9—16, niedz. 13—17), Przyrodnicze, Siawkowska 17 (piąt. sob. niedz. 10—13), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud., Dzieła i twórcy ludowi w 40-leciu PRL (piąt. sob. niedz. 10—15), Galeria „Przymat”, Łobzowska 3: Plastyka w filmie animowanym (piąt. sob. niedz. 11—18), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Mal. rys. i grafika F. Topolskiego (piąt. sob. niedz. 10—17), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10—17), Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Czymbik (piąt. sob. niedz. 10—14), KMPiK, Mały Rynek 4: Plakat kulturalny (piąt. 11—18, sob. 11—15, niedz. niecz.), Czystałnia: Mal. R. Golińskiego (piąt. 10—20, sob. 11—19, niedz. 11—15), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 15, Venus '84, cz. I (piąt. sob. niedz. 9—19), Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8—17), Muzeum Żup Krakowskich, Wieliczka (piąt. sob. niedz. 8—17), KDK, Rynek Gł. 27: Współczesna sztuka ludowa (piąt. sob. niedz. 14—18), Dom Polonii, Rynek Gł. 14: J. C. Welski — wyst. fotograf. (piąt. 12—16, sob. niedz. niecz.), Galeria Krzysztofory, ul. Szczepańska 2: Kolekcja Grupy Krakowskiej (piąt. sob. niedz. 11—17), Galeria, Floriańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—19, sob. niedz. niecz.), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.), Galeria Fotografifia-Video, Solskiego 24: Stara fotografia (piąt. 11—18, sob. niedz. niecz.), Galeria „Inny Świat”, Floriańska 37: Z. Grzywaś — Dwa akty (piąt. 12—18, sob. 12—15, niedz. niecz.), Galeria „Plastyka”, pl. Szczepański 5: II Przegląd cerami-

ki krakowskiej (piąt. 10—18, sob. niedz. niecz.).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 997, Straż Poż. 998, Tel. Ochrony Środowiska 21-33-64, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki: tel. 999, zachorowania i przewozy 22-29-99, Rynek Podgórski 2: 66-69-99, ul. Teligi 6: 55-59-99, Krowodrza, ul. Piastowska 32: 33-39-99, Nowa Huta: 44-49-99, Lotnisko Balice: 11-19-99, Niepołomice: 21-02-09, dla m. Niepołomice 198, Iwanowice: 99, Skawina: 76-14-44, dla m. Skawiny 999.

Dyżury szpitali:

Piątek

Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Pradnicka 35, Okulist. Witkowice, Laryng. Kopernika, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota

Chir. Pradnicka 55, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Grzegorzewska 18, Okulist. Witkowice, Laryng. Kopernika, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela

Chir. Trynitarska 11, Chir. dziec. Urolog. Pradnicka 35, Okulist. Witkowice, Laryng. Kopernika, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w sobotę (8—14), wizyty domowe — zgłoszenia 8—12.

Śródmieście — al. Pokoju 4, tel. 11-83-96, Ulanów 29a, tel. 11-53-33, gabinet stomatolog. (8—14), Ska-wińska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Radomska 36, tel. 11-26-44.

Nowa Huta — os. Jagiellońskie 1, tel. 43-56-26 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Na Skarpie, tel. 44-19-20, os. Złoty Wiek, tel. 44-20-70.

Krowodrza — Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krasińskich 28, tel. 22-52-66.

Podgórze — Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8—19), gabinet stomatolog. (8—14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szewczyńska 27, tel. 66-12-08, ul. Na Kozłowiec 39, tel. 55-16-11.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba), Punkt Inf. Aptecznej, tel. 11-07-65 (8—15, sob. niedz. niecz.), Inf. w aptekach, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta — Centrum A, bl. 4, Mysienice, Rynek 10, Proszowice, ul. 1 Maja 51 (8—20), Inf. Toksyk. Kopernika 26, tel. 11-99-99, Lek. Spółdz. Pracy — wizyty domowe lekarzy chorób dzieci oraz lekarzy kardiologów (15.30—23, niedz. 8—22), tel. 22-95-78, 22-25-66, Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młodz. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9—18, sob. niedz. niecz.), Telefon Zaufania 33-71-37 (16—22), Inf. Kulturalna, KDK, Rynek Gł. 27, p. 37, tel. 22-32-65 (13—17, niedz. niecz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawowy 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7—22), al. Planu 6-letniego 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7—22, sob. niedz. 10—18), Fogot. Techn. „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6—22, sob. niedz. 10—18).

APTEKI

Piątek — Sobota
Niedziela

Rynek Gł. 42, Długa 88, Pstrowskiego 27, Kozłówek, Kazimierza Wielkiego 117, Nowa Huta — os. Kazimierzowskie, Centrum A.

różne

Piątek

Sobota — Niedziela

Zoo (Lasek Wolski) 9—18, Ogród Botaniczny (Kopernika) 9—19, Rejs statkiem po Wiśle do Białan 9, 11, 12, 15, 17, Wesołe miasteczko (Mate Błonia) 10—20.

RADIO

Piątek I

Wiadomości: 16, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.

16.05 Problem dnia. 16.15 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Moskwie. 16.20 Bank przebojów. 16.55 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Moskwie. 17 Mu-

zyka i aktualności. 17.25 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Moskwie. 17.30 Główna, banjo i country. 17.55 Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Moskwie. 18.05 Gorący temat. 18.15 W poszukiwaniu ulubionej melodii. 19.20 Mini-recital 19.30 Radio dzieciom: „Chodź, zaśpiewaj ci bajeczkę”. 20.10 Koncert życzeń, 20.35 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.40 Wiersze dla Ciebie. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka baroku 22.25 Repetycje z jazzu polskiego. 23.10 Panorama świata. 23.25 Dyskoteka przed sobotą.

Piątek II

Wiadomości: 17, 19.30, 0.50.

16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy — Emil Gilels. 17.05—18.30 Kraków na antenie. 18 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Klub stereo. 19.35 Wieczorne refleksje. 19.40 Miniatury gitarowe. 20 Studio Festiwalowe — Sopot '84 — transmisja z Opery Leśnej. 23.15 Słynni saksofoniści swingowi. 23.35 Inspiracje literackie w muzyce. 24 Z dyskotek B. B. Kinga. 0.45 Miniatura literacka: „Wakacje z...”.

Piątek III

Wiadomości: 16, 17, 18, 22.05.

16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sport. 19 Codz. pow. w wyd. Główny. — J. S. Stawiski: „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin”. 19.30 Trochę swingu... 19.50 „W powstającej Warszawie”. 20 Musicale, musicale. 20.45 Klub Trójki: Ból. 21 Trzy kwadransy jazzu. 21.45 Klub Trójki (cz. 2). 22.15 Śpiewać poezję. 22.45 Kurt Vonnegut: Mieszkaniec Trafalgaru. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Ph. Roth — „Kompleks Portnora”.

Piątek IV

Wiadomości: 16, 19.30, 23.50.

16.05 Instrumentarium muz. rozrywkowej. 16.35 Widnokrag. 17.05 Koncerty instrumentalne. 18 Magazyn moje hobby. 18.20 Muzyczne hobby. 18.40 Studio ekspertów. 19.40 Sekrety listów (J. Słowacki). 19.55 O twórczości dla dzieci: „Autor i cztery łapy” (L. J. Kern). 20.20 Wieczór muzyki i myśli. 22 Na słzydach pieśni. 22.50 Lektury „czwórki”. 23 Człowiek i natura. 23.20 Muzykoterapia. 23.55 Kalendarz radzowy.

Sobota I

Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23.

5.30 Poranne sygnały. 9 Lato z Radiem. 12.30 Muzyka folklorem malowana. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Piosenki A. Pachmatowej. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”. 15.45 Studio sport. 16.05 Merkuriusz rzadowy. 16.30 Koncert życzeń. 16.55 Przejrzenie zawsze ubezpieczony. 17 Muzyka i aktualności. 17.25 Alkoholizm, alkohol. 17.30 Studio sport. 18 Matysia-kiewicz. 18.30 Studio sport. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio dzieciom — „Mazurskie cuda i dzwiny”. 20.06 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 21.25 Pół tuzina atrakcji muzycznych. 22.25 Na rockową nutę. 23.10 Panorama świata. 23.25 Zaproszenie do tańca.

Sobota II

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 19.30, 0.50.

6.05—8 Kraków na antenie: Co niesie dzień — w tym o godz. 7.45 — „Sztukmistrz z Lublina” — odpow. I. Singera. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Przeboje stare jak świat. 8.30 Poranna serenada. 9 Brzmienie ork. 9.20 Twórcy piosenki 40-lecia — J. Harald. 9.50 A. MacLean „Athabaska” — fr. pow. 10 Godzina melomana. 11 Zawsze pojeździe, 11.10 Kabaretu Dwójki. 11.30 Tydzień w stereo. 12 Sztafeta Orkiestr Radiowych. 12.25 W stronę jazzu — z płyt Quincy Jonesa „The Dude”. 13.05—13.20 Kraków na antenie. 13.20 Z malowanej skrzyni. 13.30 Album operowy: B. Betley-Sieradzka. 14 A. MacLean — „Athabaska” — fr. pow. 14.10 Gwiazdozbiór — czyli najlepsi z najlepszych. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.05—18.30 Kraków na antenie. 17.05 Literatura na emigracji. 17.30 Wakacyjne przeboje. 18 Co niesie dzień — wyd. popołudniowe. 18.30 Muzyczna galeria „dwójki”. 19.20 Guy de Maupassant — „Na sprzedaż”. 19.35 Wieczorne refleksje. 19.40 Utwory klawesynowe F. Couperina. 20 Studio Festiwalowe — Sopot '84 — transmisja z Opery Leśnej. 23.15 Słynne zespoły, słynne orkiestry i ich dyrygenci. 0.25 Kompozycje i transkrypcje Kreislera gra Josef Gingold. 0.45 Miniatura literacka: „Wielki sennik egipski”.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.

6 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polityka dla wszystkich. 8.30 A. Sillitoe — „Gawędziarz”. 9.20 Mała poranna muzyka. 10 Codz. pow. w wyd. Główny. J. S. Stawiski — „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin”. 10.30 Złote lata swingu. 11 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 11.15 Wokół muz. latynoskiej. 11.50 „W powstającej Warszawie”. 12.05 W tonacji Trójki. 13 A. Sillitoe — „Gawędziarz”. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14 Lato w Filharmonii. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.45 Podróż reportażowa. 16 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Informacje sport. 19 Podróż w historię. 19.30 Trochę swingu... 19.50 „W powstającej Warszawie”. 20 Lista „Przebojów Pr. III. 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko”. Hal Ellison — „Dm pelen antyków”. 22.26 Muzyka. 23 Zapraszamy do Trójki.

Sobota IV

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.

7.05 Kalendarz radiowy. 7.15 Dokoła świata. 7.30 Słuchamy Poznańskiej Orkiestry PR i TV. 7.40 Język francuski. 7.55 Muzyczny suplement — pios. francuskie. 8.10 Człowiek w swoim „M”. 8.30 Poranna pozytywna 8.50 Aktualności. 9 Z katalogu niezapomnianych przebojów. 9.30 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz. 10 Alfabet pios. aktorów. 10.30 Vademecum słów i znaczeń — „Humor”. 11 Sobotni Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.10 Polskie zespoły instrumentalne. 12.20 Biuro Lisów — odpowiedź na listy. 12.30 Między fantazją a nauką. 13 80-lecie Horowitza. 13.55 Felieton W. Billipa. 14 O kulturze słowa. 14.20 Śpiewa Gang Marcela. 14.30 Blok aud. dla młodych słuchaczy. 16.05 Z mikrofonem po kraju. 17 Pejaż polski. 17.20 Encyklopedia kultury. 18 Domingo, jakiego nie znamy. 19 Portrety Polaków — prof. Józef Wolski — historyk. 13.35 Redakcja Reportaży proponuje. 19.40 Orkiestrowe gramie. 20 Dorosli o harcerstwie. 20.20—21.21 Wieczór ze słuchowiskiem: W. Brusiów — „Ostatnie strony z dziennika kobiety” — słuch. 21.21 Kulisy scen i scenek. 21.50 Fotel w czwartym rzędzie — tel. 22.05 Spotkanie z reportażem: „Pić albo nie pić”. 22.30 Parodie Maxima. 22.50 Lektury „Czwórki”. 23 Rozmowy intymne. 23.20 Muzyka spod znaku Amora. 23.55 Kalendarz radiowy.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 12.05, 19, 20, 23, 0.01.

7.15 Muzyka w rannych pantoflach. 7.30 Czas i ludzie. 7.45 Program i dziś polecam. 7.50 Echo sportowej soboty. 8.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9 Rad. Magazyn Wojskowy. 10 Gra Ork. PR i TV w Poznaniu. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Babcia na jabłoni” — słuch. 11 Koncert przed hejnałem. 12.45 Muzyka folklorem malowana. 13 Przegląd tygodników. 13.15 Klasyki operetki — Paryż. 14 Magazyn międzynarodowy — Woktory. 14.30 W Jezioranach. 15 Koncert życzeń. 16 Teatr PR — „Chmurny pejzaż upartej młodości” — słuch. dok. Zofii Orszulskiej, cz. I. 16.48 Niedzielne wydanie magazynu muzycznego „Rytm”. 17.30 Studio sport. 18 Dialogi historyczne. 18.15 Świat muzyki. 18.50 Studio sport. 19.10 Studio sport. 19.15 Koncert na jeden głos — Ray Charles. 19.30 Radio dzieciom — „Pies czy kot”. 19.50 Śladem naszych interwencji. 20.05 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 20.10 Przy muzyce o sporcie. 21.05 Polskie rodowody. 21.30 Słynni wirtuozowie. 22 Teatr PR — „Chmurny pejzaż upartej młodości” — słuch. dok. Z. Or-

Prosto z życia

Osiem godzin opóźnienia

Wtorek, 14 sierpnia, godz. 22. Ze stacji kolejowej w Zakopanem wyruszył na trasę do Warszawy Wschodniej pociąg pospieszny. Po trzydziestu minutach zatrzymał się w Nowym Targu. Po pewnym czasie megafony obwieściły, że z powodów technicznych skład odjedzie dopiero za 120 minut.

Mingło 120 minut, 180, 240, i żadnego już ogłoszenia, żadnej informacji. Wypadek, a może to Indianie zaatakowali wagon pocztowy? Ktoś mówi, że trup na torach. Inny, pomóc lepiej poinformowany twierdzi, że lokomotywa pociągu towarowego wypadła z szyn.

Mija czwarta, piąta, szósta go-

dzin postój. W zatłoczonych wagonach ludzie nie wytrzymują nerwowo. Szczególnie ci, którym przyszło spędzić owe godziny na stojąco. Ktoś nerwowo pali papierosa za papierosem — za kilka godzin wyjedzie na pielgrzymkę do Rzymu, ktoś inny o godzinie 11 ma ważną konferencję w Warszawie.

Żadnej informacji. Wreszcie, po ośmiu godzinach postój pociąg rusza. Czas na refleksję. Awarie, jak to awarie, zdarzają się wszędzie. Należy jednak przeproszać pasażerów, podać informacje o przyczynie postój oraz orientacyjny czas odjazdu. Tego właśnie brakowało. (suł)

Niedziela III

Wiadomości: 7, 13, 19.

7.05 Melodie przebudzanki. 8 Sprawy i sprawki wielkiego świata. 8.10 Komu piosenkę... 8.45 Kąty widzenia. 9 Muzyczny poranek filmowy. 9.30 Z mojej płytki. 10 Tylko 50 minut. 10.50 Bliskie spotkania: Psychiatria. 11 Pod dachami Paryża: Joe Dassin. 11.30 „Blyskawica” — słuch. dok. J. Gruma. 12 Recital Jorge Bolaña. 12.50 Bliskie spotkania: Psychiatria. 13.05 Niech gra muzyka. 14 Prywatnie u Zygmunta Kalużyńskiego. 14.15 Strzelająca gitara — nowa płyta Johnny Wintera. 15 Życie na gorąco. 15.30 Odkurzone przeboje. 15.50 Bliskie spotkania: Psychiatria. 16 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Powiększenia. 17.30 Stare i nowe nagrania Trójki. 18 „Terrarium” — słuch. I. Iredyńskiego. 18.30 Wariacje na temat. 19.05 Baw się razem z nami. 21 Droga do niktad — V. Lindsaya. 21.30 Muzyka jest jak niedziela. 22 Rozmyślania przed północą. 22.10 Akademia Jana Sebastiana. 22.50 Rozmyślania przed północą. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Ph. Roth — „Kompleks Portnora”.

Niedziela IV

Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.

PIĄTEK I

17.15 Program dnia
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Ptaki naszych nadziei” — melodramat prod. ZSRR
18.45 O żywieniu
19.00 Dobranoc: „Opowieści starej wrony”
19.10 Program publicystyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Monitor rządowy
20.30 XXI Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Konkurs o Grand Prix Festiwalu Sopot '84
21.40 DT — Komentarze
21.55 Złota '84
22.00 XXI Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Konkurs o Grand Prix Festiwalu Sopot '84 (cz. II)
23.00 Studio sport: Międzynarodowe Zawody Przyjaźni w lekkiej atletyce
23.45 DT — 24 godziny
23.55 Studio sport: Międzynarodowe Zawody Przyjaźni w lekkiej atletyce

PIĄTEK II

17.20 Program dnia
17.25 Język angielski
17.55 Język rosyjski
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Pobocza sportu
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Za kierownicą
20.15 Krajobrazy kultury
20.45 Lekcja: „Operacja Bieszczady '40” — program publicystyczny
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „Dwójki”
21.30 Muzyka małego ekranu
22.00 Gość letniego studia „Dwójki”: prof. dr Stanisław Nahlik
22.15 „Młodsza siostra” — film prod. ang.
23.45 Rozmowy intymne

SOBOTA I

8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na działo
9.00 Kino telefilm: „Niebieskie lato” — „Jaskinia zielonego kota” — film prod. hiszp.
10.05 Historia dramatu polskiego: Stanisław Grochowski — „Leki poranne”
11.55 „Podróże bez biletu” — filmy dokumentalne: „Wyspa wiatru” — prod. TV NRD, „Kroniki z Plaven” — prod. NRD.
12.35 Hobby
13.05 Poradnik rolniczy
13.30 „Treser” — film baletowy prod. TV NRD
14.00 Militaria, obronność, nowoczesność — „Artyleria — dzień wczorajszy i dzisiejszy”
14.30 Na estradzie i w zakładzie — Stalowa Wola
15.15 DT — Wiadomości
15.30 W świecie ciszy
16.00 Magazyn sportowy: finał Drużynowych Mistrzostw Świata na Żużlu, Międzynarodowe Zawody Przyjaźni w l.a.
18.10 Losowanie Dużego Lotka
18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka”
19.10 Z kamerą wśród zwierząt: Antylopy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 XXI Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '84: Dzień Polski — konkurs o nagrodę Burzynowego Słowika
22.00 Złota '84
22.05 Na żywo
22.35 Studio sport
23.35 Kino nocne: „Miasteczko Firecreek” — western prod. USA

SOBOTA II

14.00 Magazyn sportowy: Międzynarodowe Zawody Przyjaźni w l.a., finał Drużynowych Mistrzostw Świata na Żużlu w Lesznie
16.00 „Katastrofa” — polski film fab.
17.00—0.35 Sobota w „Dwójce”
17.00 DT — Wiadomości
17.05 Wideoteka
17.30 Gorąca linia — ekspres reporterów
17.50 Maria Fołtyn zaprasza — program słowno-muzyczny
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Wytwórnia Filmów Oświatowych przedstawia: „Chrońmy ślady naszej kultury”
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 „Duszniki '84” — reportaż
20.10 Koncert inauguracyjny XXXIV Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach
20.45 Tutaj zostanie — rep.
21.00 „Norwid i Chopin” — program poetycko-muzyczny
21.25 „Życie po raz drugi” — reportaż
21.35 Spiritual Singers Band — program rozrywkowy
22.00 Kino dorosłych: „Konopielka” — film prod. polskiej
23.30 Studio sport: Międzynarodowe Zawody Przyjaźni w l.a.

NIEDZIELA I

7.05 i 7.25 TTR — Zajęcia wakacyjne
7.45 Alarm — przeciwpożarowy trwa
7.55 Po gospodarsku
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień — mag. rolniczy
9.00 Kino teleranka: „Wakacje Krosza” (3) — film prod. ZSRR

NIEDZIELA II

9.05 „Ach, ta miłość” — kom. prod. węg. (dla niesłyszących)
10.30 Lotnictwo i technika — program wojskowy
15.00 Studio sport: Międzynarodowe Zawody Przyjaźni w boksie w Hawanie
16.00—24.00 Niedziela w „Dwójce”
16.00 DT — Wiadomości
16.10 „Gdzieś nad Wieprzem i Bugiem” — rep.
16.35 Jutro poniedziałek
17.00 Kalendarz filmowy Kino-Okno: „Dzień artysty cyrkowego” — film dok. TV ZSRR
18.10 Kino rodzinne: „Ojciec Murphy” — „Kawalerowie i guziki” — serial prod. USA
19.00 Wywiady I, Dziedzic
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport: I liga piłki nożnej
20.45 Chiński cyrk na arenie (2)
21.25 Z pamiętnika szalonej gospodyni — „Słoneczna strona”
21.45 Muzyczny relaks
21.55 Figielki pana Stani
22.25 Wielkie filmy małego ekranu: „Szpital na peryferiach” (4) — serial prod. CSRS

NIEDZIELA II

9.05 „Ach, ta miłość” — kom. prod. węg. (dla niesłyszących)
10.30 Lotnictwo i technika — program wojskowy
15.00 Studio sport: Międzynarodowe Zawody Przyjaźni w boksie w Hawanie
16.00—24.00 Niedziela w „Dwójce”
16.00 DT — Wiadomości
16.10 „Gdzieś nad Wieprzem i Bugiem” — rep.
16.35 Jutro poniedziałek
17.00 Kalendarz filmowy Kino-Okno: „Dzień artysty cyrkowego” — film dok. TV ZSRR
18.10 Kino rodzinne: „Ojciec Murphy” — „Kawalerowie i guziki” — serial prod. USA
19.00 Wywiady I, Dziedzic
19.30 Dziennik telewizyjny (dla niesłyszących)
20.00 Studio sport: I liga piłki nożnej
20.45 Chiński cyrk na arenie (2)
21.25 Z pamiętnika szalonej gospodyni — „Słoneczna strona”
21.45 Muzyczny relaks
21.55 Figielki pana Stani
22.25 Wielkie filmy małego ekranu: „Szpital na peryferiach” (4) — serial prod. CSRS

tygodniowy program tv

(od 17 do 23 sierpnia 1984 r.)

10.10 Śladami naszych czasów
11.00 „Wielkie miasta świata” (1) „Rzym” — franc. film dok.
12.00 Siedem anten
13.00 Studio sport: Międzynarodowe Zawody Przyjaźni w boksie w Hawanie
14.05 Kraj za miastem
14.30 Telewizyjny koncert życzeń
15.15 DT — Wiadomości
15.30 „Kartka z pamiętnika” — film fab. prod. CSRS
17.00 Podróż sentymentalna
17.30 Studio sport: Międzynarodowe Zawody Przyjaźni w boksie w Hawanie
18.20 Antena
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka Maja”
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 XXI Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '84: Koncert laureatów (1)
21.00 „Ach, ta miłość” — kom. prod. węg.
22.25 Przegląd międzynarodowy
22.45 XXI Międzynarodowy Festiwal Piosenki — Sopot '84: Koncert laureatów (2)

PONIEDZIAŁEK I

15.45 Program dnia
15.50 Studio sport: Relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Protokół przesłuchania
17.55 O żywieniu
18.05 Telewizyjny informator wydawniczy
18.20 Saldo — mag. gospodarczy
19.00 Dobranoc: „Bocianie loty” — film radz.
19.10 Alex Band i przyjaciele — program muzyczny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Telewizji: John Murrell — „Wspomnienie”
21.20 Pokój 408
21.50 DT — Komentarze
22.05 Złota '84
22.15 Studio sport
23.45 DT — 24 godziny

PONIEDZIAŁEK II

18.25 Program dnia
18.30 Kronika (Kr.)
19.00—23.00 Wieczór rumuński w telewizji polskiej
19.00 „Uroki Rumunii” — reportaż filmowy
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 „Bukareszt '84” — felieton filmowy
20.15 „Koncert” — impresja filmowa
20.30 „Rumuni, język i kultura” — film dok.
21.00 „Fantazja” — program rozr.
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „Dwójki”
21.30 „Halo, przylatuje prababcia” — rumuńska komedia film.

WTOREK I

9.00 Teleferie: Wakacje ze słoniem oraz „Przygody Sindbada” — „Przygoda z braćmi Milutich”, „Pożegnanie z Sindbadem”
10.30 Film dla II zmiany: „Abigail” — serial TV węg.
15.45 Program dnia
15.50 Studio sport: Relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni

WTOREK II

17.20 Program dnia
17.25 Język angielski
17.55 Język rosyjski
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Muzyczny relaks — piosenki dla wszystkich
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Letni savoir vivre
20.15 Gra WOSPrit w Katowicach
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „Dwójki”
21.30 Gość letniego studia „Dwójki”
21.45 „Światło sprawiedliwych” — austr. ser. hist.

ŚRODA I

9.00 Krag — magazyn harcerzy
9.40 Kino telefilm: „Samochodzik i Templariusze” — „Tajemnica Bahometa”
10.30 Film dla II zmiany: „Zerwane cumy” — polski film fab.
12.30 Czas reformy
15.45 Program dnia
15.50 Studio sport: Relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni
17.10 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Hyperion” — rumuński film fantast.-naukowy
19.00 Dobranoc: „Pomysłowy Dobromir”
19.10 Film dokumentalny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Zerwane cumy” — polski dramat psych.
21.40 DT — Komentarze
21.55 Złota '84
22.05 Studio sport: Relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni

ŚRODA II

9.00 Kino telefilm: „Fale Morza Czarnego”
10.30 Film dla II zmiany: „Modliszka” — film fab. prod. kanad.
15.45 Program dnia
15.50 Studio sport
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Interstudio
17.55 Człowiek dla człowieka — mag. krwiodawców PCK
18.05 Magazyn lotniczy
18.30 Sonda — Czynniki SI
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Wystąpienie ambasadora Rumunii
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Fakty, wydarzenia, aluzje
20.15 „Modliszka” — dramat krym.-psych. prod. kanad.
20.05 DT — Komentarze
22.20 Złota '84
22.30 Studio sport: Relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni
23.45 DT — 24 godziny

CZWARTEK II

18.25 Program dnia
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Ludzie i ich pasje
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Filharmonia „Dwójki” — Koncert muzyki polskiej w Berlinie
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „Dwójki”
21.30 Gość letniego studia „Dwójki”
21.45 „Było, nie minęło” — mag. filmów dokumentalnych: „Zawsze rodzi się chleb”, „Zródło”, „Ziemia”
22.30 Spektrum nr 12 — mag. popularnonaukowy

AKADEMIA GÓRNICZO-HUTNICZA IM. ST. STASZICA W KRAKOWIE, AL. MICKIEWICZA 30,

ZATRUDNI

na korzystnych warunkach w nowo powstającej stolówce pracowniczej oraz kawiarni:

- ◆ SZEFA KUCHNI
- ◆ KUCHARZY
- ◆ CUKIERNIKÓW
- ◆ ROZLICZENIOWA
- ◆ DIETETYCZKE
- ◆ MAGAZYNIERA
- ◆ BUFETOWE
- ◆ PODKUCHENNE
- ◆ KELNERKI
- ◆ ZMYWACZKI
- ◆ SPRZĄTACZKI
- ◆ PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych. PONADTO UCZELNIA ZAPEWNI:

- możliwość podniesienia kwalifikacji zawodowych, wyuczenie zawodu (na koszt Uczelni)
- korzystne warunki socjalno-bytowe
- wypocznik we własnych domach wczasowych
- opiekę lekarską we własnych ośrodkach zdrowia

Dokładnych informacji udziela Dział Spraw Osobowych AGH im. St. Staszica w Krakowie, al. Mickiewicza 30, paw. C-2, pok. 18, tel. 33-91-00, wewn. 32-53.

PRACA

INTROLIGATORNIA zatrudni krajacza, introligatora i pomoc introligatorską. Warunki do uzgodnienia. Kraków, tel. 33-21-79, po godz. 18. g-20693

MONTERA, spawacza gazowego i pomocnika w zakładzie instalacji wod.-kan., c. o. — zatrudnię na dobrych warunkach. Zgłoszenia: tel. 37-86-87, g-19102

NAUKA

AMERYKAŃSKA szkoła czwartego sposobu The Prospero oferuje serie wykładów w języku angielskim. Kolorowe 12/60. Rezerwacja miejsc w poniedziałek, środa, czwartki i piątki, godz. 17-18. g-19756

MATEMATYKA — Bogacki, tel. 37-96-43, g-20534

MATRYMONIALNE

RZEMIEŚNIK, lat 49, wysoki, posiadający mieszkanie, abstynent, pozna pania, do lat 40, miła, uczciwa, może być z małym dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty 20409 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

MAGNOLIE, srebrne świerki, jałowce, powojniki (Clematis) 5 różnych kolorów — sprzedam. Ostrołęka 1-1 bertów 173 kolo Krakowa. g-18583

JAWĘ 350, Jowisza — sprzedam. Tel. 33-73-14. g-19564

ZESTAW wypoczynkowy „Trapez” ciemny, nie rozkładany, maszynę do pisania — sprzedam. Tel. 11-19-11. g-18813

SEGMENT „Kozienice” — sprzedam. Tel. 44-28-39, w godz. 6.30-13.30. g-18946

BOKSERY — szczeniaki tanio sprzedam. Szymczyk, Sędziszów k. Jędrzejowa, os. Na Skarpie 429, wieczorem. g-20637

DIWAN 2 x 3 i filizy zagraniczne — sprzedam. Tel. 48-38-16. g-19035

RUDE fioletowe teriery — 2 szczeniaki po championie, odbiór wrzesień — sprzedam. Tel. 33-22-71.

PRALKE automatyczna nową z gwarancją — zamienię na nową zamrażarkę. Kraków, tel. 37-73-89, po godz. 19. g-10015

NAMIOT trzyosobowy, sprzęt turystyczny, Encyklopedia 13-tomowa — sprzedam. Miechów, tel. 311-47, po 18. g-20307

MERCEDESA 200 D, rok 1973, po remoncie silnik, blacharka — sprzedam. Oferty 20210 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OPONY 185 SR 14 Michelin oraz 155 SR 14 Continental, zachodnio-niemieckie: akumulator czarny 44 Ah, telewizor przenośny, zlewozmywak niedzwany — tanio sprzedam. Oferty 20141 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIĘKNY dywan 3,5 x 1 m oraz nowy wózek inwalidzki pokojowy — sprzedam. Tel. 66-65-23. g-20135

DUŻE resztki tkanin — sprzedam. Oferty 19513 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SKLEP meblowy M. Węglowski — poleca duży wybór mebli. Wieliczka, os. Sienkiewicza 9 (pawilon). g-18399

2-miesięcznego mini pudła — sprzedam. Tel. 33-51-90. g-20458

BARDZO ładna suknie ślubna (tutaj zagraniczny) — sprzedam. Tel. 11-28-49, od godz. 20. g-20577

TELEFONY sekretarsko-dyrektorskie — komplet, sprzedam. Tel. 37-96-43. g-20535

DUŻA lodówka i tapczanik piętrowy — sprzedam. Tel. 55-17-98. g-21013

COCKER spaniele rodowodowe, czarne, złote — sprzedam. Janecy, Łęg. Na Zaleczu 25, autobus 121.

LOKALE

M-3, 39 m², ul. Friedleina — zamienię na 3 lub 4-pokojowe mieszkanie, dzielnice: Krowodrza, Śródmieście. Warunki korzystne. Oferty 20867 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE garsonieri lub samodzielnego pokoju. Czynn z góry. Tel. 33-73-14. g-18561

POSZUKUJE garsonieri na 1-2 lata. Tel. 37-79-93, w godz. 10-14. g-19748

STUDENTKA poszukuje pokoju niekrepującego na okres 10 miesięcy od września, w centrum. Wiadomości: Zakopane, tel. 38-15, godz. 9-16. g-20246

M-4 spółdzielcze, superkomfortowe w Mysłowicach — zamienię na mieszkanie w Krakowie, Miechowie lub innej miejscowości. Oferty 20504 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MIESZKANIE M-2, M-3 — kupię. Tel. 55-23-69. g-20558

MŁODE małżeństwo poszukuje garsonieri lub przyjęcie dozorcowo w zamian za mieszkanie. Oferty 20549 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PRACUJĄCY poszukuje pokoju. Oferty 20113 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PILNIE kupię lub zamienię mieszkanie 3-4-pokojowe, superkomfortowe, w okolicy Salvatora, „Cracovii”. Oferty 20495 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

NIERUCHOMOŚCI

ZDECYDOWANIE kupię domek letniskowy poza Krakowem, może być do wykończenia, parcie budowlana lub rozpoczęta budowa, najchętniej na Woli Justowskiej. Oferty 20632 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

USŁUGI

MONTAŻ karniszy, uszczelnianie okien, osadzanie kółków — wykonuje Flutowski, tel. 33-51-90. g-19049

REGENERACJA kineskopów, naprawy telewizorów, kalkulatorów oraz przestrajanie UKF — wykonuje zakład Zdzisława Jarosza, ul. Floriańska 38, tel. 21-38-26, godz. 11-16. g-17896

SPECJALISTYCZNY zakład zabezpieczania antyków i mebli. Z. Zajączkowski — Kraków, al. Planu 6-letniego 112 — wykonuje konserwację fabrycznie nowych samochodów w krótkich terminach. Zakład posiada myjnię i suszarnię podwozi i wykonuje usługi bez względu na warunki atmosferyczne. Podwozia zabezpiecza masą asfaltowo-aluminiową a przekroje fluidolem przy pomocy dysz giętkich. Czynny w godz. 8-16. g-19345

RÓŻNE

SUCHEGO lokalu, garażu na magazyn — poszukuje. Oferty 19512 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

PIĘKNE suknie ślubne, białe, kolorowe (zagraniczne) — wypożyczam. Koldanowa, Kraków, Topolowa 52. g-18475

ZAKŁAD — GEOFIZYKA KRAKÓW

zatrudni natychmiast:

- ▲ MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH — ŚLUSARZY
- ▲ SPAWACZY — BLACHARZY
- ◆ TOKARZY
- ◆ ELEKTRYKÓW KONSERWATORÓW
- ▲ LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH
- ▲ KOWALI
- ▲ STOLARZY
- ▲ KONSERWATORÓW WODNO-KANALIZACYJNYCH

Szczegółowych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia, Kraków, ul. Lubicz 25, pokój 242, tel. 21-04-33, wewn. 321, 684 K-6547

17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Jak cudne są wspomnienia” — „Miłość ci wszystko wybaczy”
18.30 Mieszkac — poradnik budowlano-mieszkaniowy
19.00 Dobranoc: „Ślimak Macius”
19.10 Klinika zdrowego człowieka
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Abigail” — serial prod. węg.
21.35 DT — Komentarze
21.50 Złota '84
22.05 To jest muzyka
22.30 „Węzeł cypryjski” — reportaż filmowy
23.00 Studio sport: Relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni
23.50 DT — 24 godziny

WTOREK II

17.20 Program dnia
17.25 Język angielski
17.55 Język rosyjski
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Muzyczny relaks — piosenki dla wszystkich
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Letni savoir vivre
20.15 Gra WOSPrit w Katowicach
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „Dwójki”
21.30 Gość letniego studia „Dwójki”
21.45 „Światło sprawiedliwych” — austr. ser. hist.

ŚRODA I

9.00 Krag — magazyn harcerzy
9.40 Kino telefilm: „Samochodzik i Templariusze” — „Tajemnica Bahometa”
10.30 Film dla II zmiany: „Zerwane cumy” — polski film fab.
12.30 Czas reformy
15.45 Program dnia
15.50 Studio sport: Relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni
17.10 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
17.20 DT — Wiadomości
17.30 „Hyperion” — rumuński film fantast.-naukowy
19.00 Dobranoc: „Pomysłowy Dobromir”
19.10 Film dokumentalny
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Zerwane cumy” — polski dramat psych.
21.40 DT — Komentarze
21.55 Złota '84
22.05 Studio sport: Relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni

ŚRODA II

9.00 Kino telefilm: „Fale Morza Czarnego”
10.30 Film dla II zmiany: „Modliszka” — film fab. prod. kanad.
15.45 Program dnia
15.50 Studio sport
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Interstudio
17.55 Człowiek dla człowieka — mag. krwiodawców PCK
18.05 Magazyn lotniczy
18.30 Sonda — Czynniki SI
19.00 Dobranoc: „Miś Uszatek”
19.10 Wystąpienie ambasadora Rumunii
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Fakty, wydarzenia, aluzje
20.15 „Modliszka” — dramat krym.-psych. prod. kanad.
20.05 DT — Komentarze
22.20 Złota '84
22.30 Studio sport: Relacja z Międzynarodowych Zawodów Przyjaźni
23.45 DT — 24 godziny

CZWARTEK II

18.25 Program dnia
18.30 Kronika (Kr.)
19.00 Ludzie i ich pasje
19.20 Przeboje „Dwójki” na lato
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Ekspres reporterów
20.15 Filharmonia „Dwójki” — Koncert muzyki polskiej w Berlinie
21.15 DT — Wydarzenia, telefon „Dwójki”
21.30 Gość letniego studia „Dwójki”
21.45 „Było, nie minęło” — mag. filmów dokumentalnych: „Zawsze rodzi się chleb”, „Zródło”, „Ziemia”
22.30 Spektrum nr 12 — mag. popularnonaukowy

Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych MERA-KFAP w Krakowie

ZATRUDNI ZARAZ:

- ◆ GALWANIZATORÓW ◆ LAKIERNIKÓW ◆ TOKARZY ◆
- FREZERÓW ◆ ŚLUSARZY ◆ MONTERÓW ELEKTRONICZNYCH MASZYN LICZĄCYCH ◆ MONTERÓW APARATURY POMIAROWEJ ◆ ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH ◆

jak również ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH w w/w specjalizacjach.

Zapewnione uzyskanie wysokich zarobków połączonych z przyznawaniem okresowych premii motywacyjnych.

Zakład posiada korzystną bazę socjalną z ośrodkami wypoczynkowymi w Krynicy, Limanowej i Zakopanem, Ośrodek Zdrowia oraz stolówkę.

Pracownicy zamiejscowi mogą ubiegać się o zakwaterowanie w wynajmowanych przez zakład kwatery.

NASZ ADRES: KRAKÓW, UL. G. ZAPÓLSKIEJ 38, BRONOWICE

Dojazd tramwajami: 4, 8, 12, 13.

Telefon bezpośredni: 37-75-82 lub centrala: 37-42-22 wewn. 249

PKP ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO W KRAKOWIE

ZATRUDNIĄ natychmiast

na korzystnych warunkach:

- ◆ MAJSTRÓW ROBÓT TOROWYCH na terenie Krakowa, Trzebnicy, Charsznicy i Strzemieszyc
- ◆ MAJSTRÓW ROBÓT BUDOWLANYCH na terenie Krakowa
- ◆ MAJSTRÓW ROBÓT ELEKTRYCZNYCH I SANITARNYCH na terenie Krakowa, Strzemieszyc, Nowego Sącza i Zakopanego
- ◆ INŻYNIERA MECHANIKI na stanowisko kierownika Wydziału Napraw — praca na terenie Krakowa-Bieżanowa
- ◆ TECHNIKÓW MECHANIKÓW na stanowiska majstrów — praca na terenie Krakowa-Bieżanowa
- ◆ MURARZY-TYNKARZY ◆ CIEŚLI ◆ ZBROJARZY-BETONIARZY ◆ MONTERÓW INSTALACJI SANITARNYCH I ELEKTRYCZNYCH ◆ SUWNICOWYCH ◆ SPAWACZY GAZOWYCH I TERMITOWYCH ◆ POSADZKARZY-LASTRIKARZY oraz ROBOTNIKÓW TOROWYCH I BUDOWLANYCH na terenie Krakowa i województwa południowo-wschodniej Polski
- ◆ KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH
- ◆ OPERATORÓW SPRZĘTU BUDOWLANEGO
- ◆ PALACZY CENTRALNOGO OGRZEWANIA
- ◆ INŻYNIERA ELEKTRYKA I INŻYNIERA SANITARNEGO na stanowisko kierownika budowy

PRACOWNICY KORZYSTAJĄ:

- z bezpłatnego zakwaterowania w hotelach pracowniczych
- ze świadczeń kolejowych w pełnym zakresie
- z szerokiego zakresu świadczeń socjalnych

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Osobowym, pokój nr 113, tel. 33-02-77 Kraków, ul. Dzierżyńskiego 16a (wejście od ul. Bogatki 3).

W KRAKOWIE

Przed 80 laty
17 VIII 1904 r.

● Za kilka dni w mieście naszym rozpoczyna się sezon teatralny. Do połowy września br. przewidziano wystawienie: „Dziadów”, scen. dramatycznych Adama Mickiewicza (po raz 26!), „Krzyżaków”, obrazu dziełowego w dwunastu odsłonach z powieści Henryka Sienkiewicza, według przeróbki p. A. Walewskiego (po raz 23!), „Lille Wenede”, tragedię w 5 aktach Juliusza Słowackiego z muzyką Władysława Żeleńskiego; następnie czteroaktowy dramat Gerharda Hauptmanna: „Michał Kramer”. Z lepszych pozycji Teatr Miejski wystawi wesołą farsę p. Walewskiego: „Ach! To Zakopane!”. W drugiej połowie września br. odbędzie się na naszym scenie szereg gościnnych występów p. Wincentego Rapackiego, sławnego artysty teatrów warszawskich.

„Czas”

● W bronowickiej pracowni naszego znakomitego malarza, p. Włodzimierza Tetmajera, adoratora talentu artysty pod imieniem ogromnego kartony do polichromii kościoła w Sosnowcu. Nad malowaniem wnętrza tego dużego kościoła w stylu romańskim p. Tetmajer pracuje wspólnie z Henrykiem Uziembło. Obaj artyści wspólnie zaprojektowali barwną polichromię figurálną, rozwinęli na tle motywów roślinnych i archaicznych ludowych. Obecnie Włodzimierz Tetmajer skomponował olbrzymi karton główny sklepienia przedstawiający „koronację Najśw. Marii Panny.

„Czas”

● Przy ulicy Garnarskiej L. 5, w domu W-nych Brzozowskich jest do wynajęcia na stałe lub na zimowe miesiące siedem pokoi, weranda, kuchnia, dwa pokoje dla służby, pralnia itd.

„Czas”



Porządki na mistrzejewickich osiedlach.

Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ

Bank Rezerw Wczasowych

Gdzie uciec z miasta

W Krakowie tłumy turystów — wiele grupowych wycieczek, a także indywidualnych turystów tak z kraju jak i z zagranicy. Krakowianie natomiast uciekają z miasta. Wczasy do atrakcyjnych miejscowości w kraju jak i poza granicami, dawno zostały wysprzedane. Co zatem mają zrobić ci, którzy w ostatniej chwili zaplanowali wyjazd, albo ci, którym urlop wypada teraz, a nie zdążyli zorganizować sobie letniego wypoczynku?

Proponujemy im wizytę na Pawiej 8, w Banku Rezerw Wczasowych. Panująca tu cisza, a i miła obsługa pozwalają na zapoznanie się z propozycjami wyjazdu (oczywiście tylko w kraju) na urlop. Po przeglądnięciu ofert, okazuje się, że jest w czym wybierać. Jeszcze w sierpniu możemy skorzystać z wypoczynku w Gródku nad Dunajcem i w Solinie. Wskazany szczególnie dla tych, którzy uprawiają sporty wodne i lubią wędkować. Natomiast na przełomie sierpnia i września można do Buska-Zdroju, Kołobrzegu, Polanicy czy do Jastrzębiej Góry. Oferta na wrzesień jest bardzo bogata: Pobierowo, Darłówek, Ustka, Łeba, Kołobrzeg, Sztutowo, Wdzydze Kiszewskie (Pojezierze Kaszubskie), Polańczyk w Bieszczadach, Zawoja, Piwniczna, Szczyrk, Szczawnica. Cena jednego skierowania w granicach 10 tys. zł.

Niezdeterminowanym podajemy jeszcze informację, że oferty w Banku Rezerw Wczasowych zmieniają się z dnia na dzień. Może akurat jak przyjdziemy wybierać miejsce wypoczynku trafi się nam coś o czym marzymy. (dag)

Vredon — tańczące flagi

W środę, 15 bm. o 17-00 na Rynku byliśmy świadkami barwnego widowiska. Przy dźwiękach werbli młodzi ludzie niosący flagi różnych krajów Europy przemaszewali dookoła Sukiennic. Defilada, która zgromadziła licznych widzów, była wprowadzeniem do właściwego występu zespołu tanecznego VREDON z belgijskiego miasta Aalst. Proporce i flagi — nieraz pokazanych rozmiarów — wirowały i furkotały; tancerze podzuchali w górę i chwytali w locie. Popisy z flagami, będące połączeniem tańca, pantomimy i gimnastyki artystycznej przyciągały czysto taneczną część pokazu prezentowaną przez dziewczęta. Aplauz widzów wywołała zręczność artystów podrzucających płótna i drzewce na parę metrów w górę, wprawiających flagi w wirowy ruch tuż nad ziemią, odgrywających przy ich użyciu mini-scenki dramatyczne. Sztuka tańca z flagami jest egzotyczna dla mieszkańców Krakowa, ale harmonizowała, podobnie jak stylizowane na stroje historyczne kostiumy zespołu, ze scenografią Sukiennic i wieży ratuszowej.

Z różnych stron miasta

Przy al. 29 Listopada (obok budynku nr 65) stoi od dłuższego czasu kiosk-widmo, bez szklud, zamknięty na klódkę i zaniedbany. Czyżby nie miał właściciela?

Zgodnie z planem architektonicznym ustawiono koło dużego pawilonu handlowego przy ul. Powstańców ni mniej, ni więcej, tylko 21 betonowych kłębów. Po co — zastanawiają się przechodnie — skoro rosną w nich same chwasty? Widocznie nie było dalszych instrukcji... (aż)



Sądzę, że zabiła Gorgonow...

Niedzielnym filmem telewizji przypomniała sprawę Małgorzaty Ełbińskiej Gorgonowej; oskarżonej i skazanej za zabójstwo siedemnastoletniej Lusi Zarembianki, córki lwowskiego architekta, w którego domu, jak pisał przewrotny „Ikaec”, występowała w roli „bony, kucharki, praczki, guwernantki, rządczyni i nalożnicy”. O opinie na temat tej głośnej zbrodni poprosiliśmy kapitana krakowskiej milicji, doświadczonego pracownika służb kryminalnych, który zastrzegł sobie jednak anonimowość.

— Spójrzmy na technikę prowadzenia śledztwa w sprawie Gorgonowej z punktu widzenia współczesnych metod dochodzeniowych. — Uważam, że ówczesna policja wykazała całkowity brak przygotowania fachowego. Jej nieudolność sprawiła, że prosta stosunkowo zagadka detektywistyczna skończyła się skomplikowanym procesem poszlakowym. Rażące błędy popełnili już funkcjonariusze, którzy jako pierwsi pojawili się w domu inż. Zaremby. Każdy, nawet wiejski posterunkowy, powinien wiedzieć, że przede wszystkim należy zabezpieczyć wszelkie ślady i ewentualne dowody rzeczowe. Zaniedbano tego, co dziś nazywamy „śledczym badaniem

miejsca zdarzenia”. Nie zebrało odcisków palców, które mogły znajdować się np. na rozbitej szybie w salonie i na łóżku zabitej dziewczynki. Zupenie nie podjęto prób badania śladów stóp na śniegu koło willi. Na podstawie ich kształtu i analizy tzw. „ścieżki chodu”, można było zidentyfikować osobę, która je odcisnęła. Podobnie nikt nie pomyślał o sprawdzeniu, czy kał znaleziony w pokoju Lusi (i w salonie, o czym w filmie nie wspomniano) rzeczywiście pozostała Gorgonowa. Można to uczynić przez porównania flory bakteryjnej. Spóźniony był eksperyment śledczy, który przeprowadzono dopiero podczas postępowania apelacyjnego.

W pawilonie na Widoku

Piwo... czy skup butelek

Przed laty 10, gdy pierwsi mieszkańcy wprowadzili się na osiedle Widok, zazdrościli im wspaniałej lokalizacji. Dziś i to osiedle, jak wiele innych, ma wciąż problemy z tzw. infrastrukturą handlowo-usługową. Jedyny pawilon spożywczy przewidziany na 3-4 tys. mieszkańców służy ponad 10 tysiącom osiedlowych konsumentów, nie licząc przygodnych, których nie brakuje i tu. Długie są kolejki po koszyki do ciężkiej samoobsługowej, jeszcze dłuższe do stoisk z mięsem i do nabiału. Ale najdłuższe do zwrotu butelek.

W pawilonie skupuje się butelki na oddzielnym stoisku, wszystkie jakie naród przynosi. Także monopolowe i z wina, choć tego w pawilonie nie sprzedają. Paradoxem jest jednak, że personel otrzymuje premie za skup tych właśnie monopolowych butelek... Dziennie wypłaca się nawet i 200 tys. zł za zwrot butelek. A efekt — podjeżdżają pod pawilon „hurtownicy butelkowi” furgonetkami, i oczywiście żądają załatwienia poza kolejnością. Bo co to się liczy z takimi, co zwracają dwie-trzy butelki po mleku czy kefirze. Nic więcej dodawać nie trzeba. Można sobie już wyobrazić to grzytanie zębów i awantury.

Butelka to pieniądz. Musi być odpowiednio zabezpieczona w magazynie. Wiadomo... kosztem czegoś innego na co miejsce powinno się znaleźć. Sprawa dojrzała do załatwienia, gdy zrodził się nowy dylemat — ma być piwo w pawilonie czy nie?

Wczoraj więc odbyła się niecodzienna narada na Widoku zwołana z inicjatywy przewodniczącego Komitetu Osiedlowego inż. M. Miekini, z udziałem PSS „Społem”. Wydziału Handlu Dzielnicowego Urzędu i Komitetu Sklepowego. Jeśli ma być piwo, to nie ma na niego miejsca. Wprawdzie nie był ten zespół kompetentny do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy sprzedaży piwa, ale ustalono, że pawilon przyjmie zwroty butelek z bieżącej konsumpcji, a nie prowadzi nieograniczonego skupu. Maksimum będzie można sprzedać jednorazowo do 30 butelek. Oczywiście nie tylko ze względu na piwo, po prostu pawilon nie ma miejsca na magazynowanie butelek. Taki punkt skupu jest zresztą obok w baraku na ul. Zarzeze.

A swoją drogą zwrot i skup butelek w Krakowie dojrzał już do miana problemu i należałoby go załatwić generalnie.

Sprawa piwa jest bardziej skomplikowana, choć powinna być prosta. Chodziłby o możliwość kupienia piwa do domu. Cóż, kiedy jest tu kilku piwowosy uznających jedynie picie na wolnym powietrzu i to pod sklepem. A w sąsiedztwie szkoły, przedszkola, plac zabaw, deptak spacerowy i szlaki rowerowe. Nikt nie może sobie poradzić z tymi kilku pijaczkami.

Białe „BMW 525” szlagierem licytacji

We wtorkowym „Echu” ukazała się informacja o licytacji organizowanej przez Urząd Celny w Krakowie. Do sprzedaży wystawiono 4 samochody „BMW 525” z ceną wywoławczą 425 tys., „toyotę crown de lux 2600” za cenę 355.781 zł, „fiata 132” za 303.750 zł oraz „volkswagena 1300 automatic” za 126 tys. zł.

Komitet Osiedlowy jest więc rozdarty w swoich opiniach. Wyraził zgodę na piwo czy nie. Urząd Dzielnicowy i PSS nie są więc w stanie dogodzić jednocześnie tym, którzy chcą i którzy zabraniają sprzedaży piwa.

Podobna różnica zdań panuje wśród aktywu samorządowego i mieszkańców w sprawie godzin otwarcia tego pawilonu. Ma być do 19 czy do 20? Racje ekonomiczne PSS wskazywałyby, że do 19, bo potem przychodzi zaledwie kilku klientów, a jest przecież w mieście sklep nocny (nota bene deficytowy). Tak więc i ten dylemat wymaga pogłębionej konsultacji. (joa)

Można oddychać

W „Kurierze Polskim” ukazała się alarmująca wiadomość: wawelskim arrasom grozi zniszczenie wskutek zbyt dużej wilgotności powietrza spowodowanej oddechami zbyt dużej liczby zwiedzających. Zaniepokojeni udaliśmy się do dyrekcji wawelskich zbiorów. Dyrektor Stanisław Ciećkiewicz stwierdził, że alarm tylko częściowo był prawdziwy: brak klimatyzacji istotnie jest fatalny, arrasom jednak szkodzi nie tyle wilgoć, co kurz. Groźne są dla nich nie oddechy licznych wycieczek, a tłumy drepcące po dziedzińcu. Na wilgoć wrażliwe są natomiast zbroje i inne militaria Skarbcza i Zbrojowni, przy czym gorszą porą jest dla nich jesień i zima.

W pełni sezonu codziennie odwiedza Wawel około pięciu tysięcy turystów, z czego do komnat trafia prawie dwa tysiące. Zimą ta ostatnia liczba spada do pięciuset osób. Dyrekcja Muzeum stara się ograniczać i usprawniać ruch turystyczny — zarówno w interesie zabytków, jak i samych zwiedzających. (hf)

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIŚ O GODZINIE:

* 19 — Centrum Kultury Studentów Akademii Rolniczej „ARKA”, al. 29 Listopada 50 — INTERCLUB — dyskoteka. Również w sobotę i niedzielę od godz. 19.

* 20 — Dziedziniec KDK, Rynek Gł. 27 — Koncert grupy jazzowej „STILL ANOTHER SEX-TET”. Powtórzenie koncertu w sobotę o 20.00.

* 20 — Studenckie Centrum Kulturalne „ROTUNDA”, ul. Oleandry 1 — „INTERCLUB” — najnowsze przeboje i nagrania. Również w sobotę i niedzielę od godz. 20.

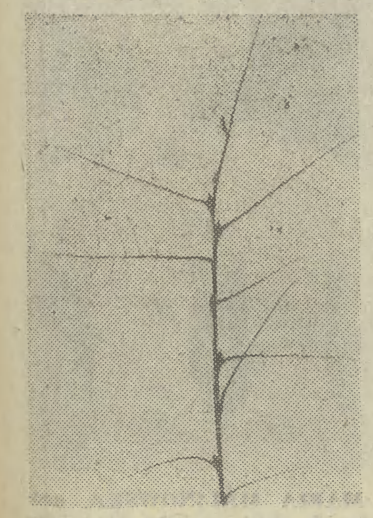
KRONIKA WYPADKÓW

● Wczoraj w naszym mieście i województwie doszło do 4 wypadków drogowych, w których 1 osoba zginęła, a 5 zostało rannych. Odnotowano też 6 kolizji i zatrzymano 2 pijanych kierowców.

● W Wesołej koło Słomnik samochód potrącił 70-letnią kobietę, która zginęła na miejscu. Kierowca zbiegł z miejsca wypadku.



Białe „BMW” na parkingu przy ul. Kapelanka. Fot. STANISŁAW MAKAREWICZ



Zaręczoność mszyc jest tyleż przerażająca, co fotogeniczna. Fot. JADWIGA RUBIS

POGOŃ i AVIA w Krakowie

SZYBKIE tempo rozgrywek narzucone przez piłkarzy ekstraklasy sprawiło, że w tym tygodniu, kilka dni po inauguracji nowego sezonu odbędzie się już trzecia kolejka spotkań.

W Krakowie zobaczymy mecz **Wisły ze szczytną Pogonią**. Goście udanie rozpoczęli walkę o pierwszoligowe punkty. Po uzyskaniu cennego remisu w Poznaniu z Lechem, pokonali w środę na swoim boisku Ruch, a zwycięskiego gola strzelił „syn marnotrawny” Leśniak. Ten utalentowany lewoskrzydłowy zrezygnował ze zmiany barw (miał o chotę przenieść się do Górnika

Zabrze) i wraz z Turowskim, który z kolei po odbyciu służby wojskowej, wrócił do Szczecina z Warszawy, tworzy bardzo niebezpieczny duet napastników. A pamiętajmy, że w drużynie portowców grają jeszcze m. in. **Kensy, Ostrowski, Urbanowicz, Sokolowski** i nowo pozyskany ze Stali Stocznia — **Hawrylewicz**.

Jedenastka „Białej gwiazdy” zmierzy się w niedzielę z wymagającym rywalem i w obecnej sytuacji kadrowej może mieć problemy ze zdobyciem punktów. Jak powiedział nam trener **Edmund Zientara** przy ustalaniu składu na mecz z Pogonią będzie już brany pod uwagę **Budka**, nie wiadomo natomiast czy zagra **Nawroćki**, mocno poturbowany w Sosnowcu.

Wczoraj uczestnicy środowego spotkania nie trenowali, poddawani byli procesom odnowy biologicznej.

Pełny program najbliższej serii pojedynków I ligi przedstawia się następująco: **WISŁA — POGOŃ** (sędziuje **K. Kwiatkowski** z Katowic), **GKS Katowice — Górnik Wałbrzych**, **Lechia — ŁKS**, **Legia — Górnik Zabrze**, **Motor — Śląsk**, **Radomiak — Zagłębie**, **Ruch — Lech**, **Widzew — Bałtyk**.

W drugiej lidze pierwszy w tym sezonie mecz przed własną publicznością rozegra **Cracovia**. Na stadionie przy ul. Kałuży podejmą będzie świdnicką **Avię**. Liczymy, że „pasiaki” odniosą zwycięstwo. Przy okazji warto wspomnieć o słusznej decyzji działaczy krakowskiego klubu. Podjęli oni uchwałę, że na spot-

kania piłkarskie będą wpuszczać za darmo, zorganizowane grupy młodzieży (z opiekunem) ze szkół podstawowych i Domów Dziecka. Znakomity to, godny naśladowania sposób na pozyskiwanie młodych sympatyków.

Przed trudniejszym od Cracovii zadaniem stanie **Hutnik**. W pojedynku ze **Stalą w Mielcu** niełatwo będzie o punkty. Mielczanie, podobnie jak hutnicy, dokonali dość poważnych zmian w składzie. Odeszli: **Łatka, Bartoszewski, Fajt** (ten ostatni właśnie do Hutnika), przybyli natomiast: **Kolosowski** z Jagiellonii i **Urbanek** z Resovii. Przekonamy się kto lepiej wyszedł na kadrowych roszadach. (js)



Lato w pełni, ale hokeiści bardzo intensywnie przygotowują się już do nowego sezonu.

Zespół **Cracovii** od kilku dni trenuje na sztucznej lodowisku przy ul. Siedleckiej. W kadrze „pasiaków” nie zaszyły większe zmiany. Nikt nie uchył. Czynione są natomiast starania o pozyskanie dwóch zawodników: obrońcy **Antoniewicza (ŁKS)** i napastnika **Zwierza (KTH-Legia Krynica)**.

Pierwszym poważnym sprawdzianem formy dla krakowskiej drużyny będzie międzynarodowy turniej, organizowany z okazji 60-lecia powstania sekcji hokejowej **Cracovii**. Od 3 do 9 września zobaczymy w akcji, oprócz gospodarzy, dwa zespoły z **CSRS**, jeden ze **Szwecji** oraz **Podhale Nowy Targ** i **GKS Katowice**. (js)

Fot. ST. MAKAREWICZ

Wycieczki PTTK

KOŁO GRODZKIE PTTK urządzi w dniach 25 i 26 bm. ciekawą wycieczkę górską, na trasie: **Węgierska Górka — Abrahamów — Hala Rysianka — Hala Lipowska (nocleg) — Pilsko — Hala Niziowa — Korbicelów** — przejazd w obie strony autobusem **PKS. Zbiórka w sobotę, 25 bm., na dworcu PKS o godz. 6.30 (odjazd o godz. 7.00)**. Koszt wycieczki: dla członków **PTTK — 650 zł**, dla pozostałych — **750 zł**. Zgłoszenia w biurze **Koła Grodzkiego PTTK**, ul. Warszawska 11 w godz. 16-19 (bez sobót i niedziel), tel. 22-37-23.

telegraficznie

BRATYSŁAWA. **Andrzej Mierzejewski** zajął trzecie miejsce w klasyfikacji końcowej wyścigu kolarskiego „Dokoła Słowacji”. Triumfował **Miroslav Sikora (CSRS)**.

BYTOM. W towarzyskim meczu koszykarzy amerykański zespół **Athlets in Action** wygrał ze **Stalą Bobrek** 79:71.

CAEN. Kolarskim mistrzem świata juniorów w torowym wyścigu punktowym został **Wacław Jakimow (ZSRR)**.

POLANICA-ZDRÓJ. W 10 rundzie szachowego memoriału **Aktyb Rubinstejna Maja Czubardanidze (ZSRR)** pokonała jednego z dotychczasowych liderów turnieju **Petera Lukacsa (Węgry)**.

BRAUNLAGE. Reprezentacja Polski w hokeju na lodzie pokonała na turnieju o „Puchar Wurmberga” **Duklę Jihlawa (CSRS)** 7:4.

Lucyna Kałek dopiero trzecia

WCZORAJ rozpoczęły się w Pradze „Zawody Przyjaźni” w lekkiej atletyce kobiet. Uczestniczy w nich 230 zawodniczek z 19 krajów.

Z naszych zawodniczek najlepiej spisała się w pierwszym dniu **Lucyna Kałek**, która w finale biegu na 100 m ppi. zajęła trzecie miejsce — 12,61 sek., ustępując **Bułgarce Jordance Donkovej** — 12,53 sek. i **Sabinie Patetz** — 12,60 sek. **L. Kałek** miała najlepszy czas w eliminacjach (12,58 sek.) i upatrywano w niej faworytkę konkurencji. Niestety, Polka straciła nieco w drugiej fazie biegu finałowego i przegrała nie tylko z **Donkową**, ale i z **Patetz**.

Do niespodzianki doszło w biegu na 400 m. Mistrzyni świata z Helsinek **Jarmila Kratochvilova** nie stanęła w ogóle na podium, była piąta (49,94 sek.). Triumfowała **Marita Koch (NRD)** 48,16 sek., przed **Tatianą Kocembową (CSRS)** 48,73 sek. i **Olgią Władysławską (ZSRR)** 49,52 sek. Bieg na 100 m wygrała inna reprezentantka **NRD — Marlies Goehr** w czasie poniżej 11 sek. — 10,95, wyprzedzając **Ludmilę Kondratiewą (ZSRR)** — 11,02 sek. i **Buł-**

garkę **Amelię Nunewą** — 11,10 sek.

Na wysokiń **posumie** stał konkurs pchnięcia kulą. Pierwsze miejsce zajęła rekordzistka świata **Natalia Lisowska (ZSRR)** — 21,96 m, druga była **Helena Fieberova (CSRS)** — 21,33 m, a trzecia — **Nuna Abaszidze (ZSRR)** — 21,18 m.

Dystans 3 km najszybciej pokonały zawodniczki **ZSRR: Tatiana Kazankina** — 8,33,01 min., **Natalia Artemowa** — 8,40,53 min., **Olga Bondarenko** — 8,43,74 min. Oszczepem najdalej rzuciła **Petra Felke (NRD)** — 73,30 m, wyprzedzając **Antonettę Todorową (Bułgaria)** — 65,40 m i **Kubankę Marię-Caridad Colon** — 64,34 m.

„100 imprez dla wszystkich” SOBOTA

● „Sport i wypoczynek z **TKKF**” — basen **OSIR „Krakowianka”** ul. Eisenberga — godz. 10.00

● Turniej tenisowy — **Dobczyce**, korty **ZUW** ul. Nowowiejska — godz. 11.00

● Miejski turniej tenisowy, gra mieszana — **Myślenice** ul. Mostowa (korty nad Raba) — godz. 15.30

● Gry i zabawy dla dzieci i młodzieży — **Os. Widok**, „Jordanówka” — godz. 17.00

NIEDZIELA

● Szachowy „Puchar Łata” — ul. Ugorek 1 — godz. 9.30

● „Sport i wypoczynek z **TKKF**” — basen **OSIR „Krakowianka”** ul. Eisenberga — godz. 10.00

Królowa sportu w grodzie Kraka (12)

Początek dały makkabianki

KIEDY u zarania niepodległości Polski kładziono podwaliny pod rozwój królowej sportu, o damach na jej dworze było jeszcze głucho. Postępowej części bractwa lekkoatletycznego stan taki raczej nie... przeskadał, zaś konserwatyści wręcz utrzymywali, że „kobiety w krótkich spodenkach na boisku są delegatkami piekła i należy je co najmniej wyświęcić”. Nic więc dziwnego, że śmiałych kandydatek na sportsmenki nie było za wiele, a i te, które zdecydowały się wyjść na boisko, użylały na ogół pseudonimów, w obawie przed skandalem i wydaleniem ze szkoły.

Pierwszymi odważnymi okazały się lwowianki, które w maju 1922 roku utworzyły **Sekcję Sportową Pań** przy miejscowej **Pogoni**. Usprawiedliwiane nadmiarem „kresowego temperamentu” (tworwianki dominowały też na I Lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski Pań, które odbyły się w Warszawie jesienią 1922 r. Rozegrano wtedy zaledwie cztery konkurencje, uzyskując następujące wyniki: 60 m — 8,7 sek., skok w dal — 3,93 m, skok wżwż — 1,09 m i sztafeta 4x50 m — 32,0 sek.

Za przykładem Lwowa poszły inne miasta, w tym i Kraków, w którym pierwszą sekcję lek-

koatletyczną pań założyła **Makkabi** wiosną 1923 r. Liczna grupa jej zawodniczek zainaugurowała swoje występy 15 lipca tego roku, przy okazji drugich mistrzostw **KOZLA**, rozegranych na boisku **Wisły**, które posiadało już najlepsze urządzenia lekkoatletyczne w Krakowie. Makkabianki rozegrały wówczas tylko trzy konkurencje: 60 m — 9,8 sek., skok w dal — 3,81 m i sztafetę 4x60 m — 40,0 sek. Lekkoatletki **Makkabi**, również jako pierwsze z Krakowa, zadebiutowały na mistrzostwach Polski we wrześniu 1924 roku w Warszawie, zdobywając trzy brązowe medale. Dało im to piąte miejsce w punktacji klubowej mistrzostw.

Wiosną roku 1925 sekcje pań założyły **Jutrzenka** oraz **Cracovia**, która 20 września tego roku przeprowadziła swoje pierwsze zawody wewnętrzne. Ich zwyciężczyni uzyskała następujące wyniki: 60 m — 10,0 sek., 100 m — 15,0 sek., skok w dal — 4,17 m, skok wżwż — 1,09 m, pchnięcie kulą — 6,61 m i rzut oszczepem — 18,50 m. Podczas tych zawodów bieg na 60 m i skok wżwż wygrała młodzianka wówczas **Irena Jasnikowska**, występująca pod pseudonimem „**Jasna**”, która już w roku następnym pobiła rekord Polski w... rzucie oszczepem wynikiem 24,30 m!

Dynamiczny rozwój kobiecej lekkoatletyki w Krakowie spowodował, że w niedzielę 25 października 1925 roku **KOZLA** zorganizował na boisku **Wisły** pierwsze oficjalne mistrzostwa pań. Zgłosiło się do nich 27 zawodniczek z trzech klubów krakowskich, które w klasyfikacji drużynowej mistrzostw zdobyły następującą ilość punktów: **Makkabi** — 33, **Cracovia** — 24 i **Jutrzenka** — 3. Na 10 rozegranych konkurencji 5 złotych medali wywalczyły lekkoatletki **Makkabi** i tyleż samo **Cracovii**, dla której trzy zwycięstwa odniosła **Irena Jasnikowska** i dwa panna „**Malina**”. I tu apel: może ktoś z Czytelników pomoże nam rozszyfrować personalia zawodniczek, kryjące się pod tym pseudonimem? Ta sama prośba dotyczy imienia lekkoatletki **Cracovii** — **Swobodówny**, a także zawod-

niczek **Makkabi: Deutscher, Glasner, Metzdorf, Ritner, Sass i Zucker**.

Kolejnym potwierdzeniem bardzo wyraźnego postępu krakowskich lekkoatletek były I Ogólnopolskie Zawody Pań, zorganizowane przez **Makkabi** w niedzielę 17 października 1926 r. Uczestniczyły w nich największe sławy polskiej lekkoatletyki kobiecej z **Halina Woynarowska** i **Halina Konopacka** z **AZS Warszawa** na czele. Pierwsza Dama zawodów **Makkabi**, słynąca z urody i marząca o karierze artystki filmowej — **Halina Konopacka**, pobiła na nich rekord Polski w skoku w dal wynikiem 4,81 m, a **Maria Malinowska** z **Cracovii** w rzucie oszczepem, uzyskując poza konkursem 28,56 m. Sportowym zyskiem tych zawodów było także i to, że „debiutowały na nich **AZS i Wista**, a ostatnia nawet z powodzeniem”.

Na powyższych zawodach, „mimo niepogody, panował miły nastrój i żywy kontakt publiczności z zawodniczkami. Pozostawiły też one bardzo dobre wrażenie, jeśli idzie o ich urządzenie i doskonałą organizację”. Zwycięzynie otrzymały dyplomy i specjalne znaczki oraz cenne nagrody firm krakowskich. Wszystko to razem, w połączeniu z uzyskanymi wynikami, złożyło się na opinię miejscowej prasy, że „były to, po czeszczoletnich mistrzostwach Polski pań, najlensze zawody lekkoatletyczne w Krakowie”.

RYSZARD WASZTYL



MARIA MALINOWSKA, pseudonim „**Lonka**” — jedna z najwybitniejszych lekkoatletek w międzywojennym Krakowie

Kurs pływania „Echa”

Zapisy tylko do niedzieli!

WSZYSTKIM, którzy jeszcze nie zgłosili się (a zamierzają) na wakacyjny kurs pływania podajemy kilka informacji: **Ratownicy**, którzy będą prowadzili zajęcia pracując społecznie. W poprzednim artykule podaliśmy godziny, w których należy dzwonić

i zgłaszać swój akces. Bardzo prosimy o dzwonięcie w określonych porach — nie utrudniajmy pracy innym! Jak na razie najwięcej zgłoszeń odbierają **ratownicy Cracovii**, którzy przygotowali się starannie do prowadzenia zajęć.

Na basenach **Cracovii** powstaje specjalnie przygotowane miejsce (oznakowane), w którym będą odbywały się zajęcia w kilku grupach: dla nie umiejących pływać, początkujących i chcących doskonalić swoje umiejętności. Na zgłoszenia oczekują **ratownicy Paweł Szczekocki, Wojciech Trytek i Henryk Zdebski** (do niedzieli włącznie) w godz. od 10 do 18, tel. 37-44-96. Pierwsze lekcje w poniedziałek, od godz. 11.00.

Na basenie **Wisły** **ratownicy Krzysztof Zapart i Marek Sysło** przyjmują zapisy (jutro w godz. 9-10 tel. 10-15-52). Kurs „pierwszych kroków pływackich” będzie prowadzony „na Wисле” w godz. 9-10 od najbliższego poniedziałku. (NB)

Dokąd pójdziemy?

SOBOTA

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17 boisko **Cracovii: Cracovia — Avia** (II liga)

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA

Godz. 11 boisko **Koronii: Garbarnia — Glinik** (III liga)

Godz. 17.30 boisko **Wisły: Wisła — Pogoń** (I liga)

Maigret znalazł to nazwisko, podobnie jak znalazł i innych. A przede wszystkim znalazł firmę **Nicoud i Sauvegrain**, bo widział jej reklamy wszędzie tam, gdzie prowadzone były roboty publiczne, takie jak drogi, mosty czy śluzy.

— Właśnie to firma **Nicoud i Sauvegrain** zbudowała **Clairfond**.

Maigret zaczynał żałować, że tu przyszedł. Jeżeli odczuwał naturalną sympatię do **Augusta Point**, to historia, jaką ten mu opowiadał, wprawiała go w nastrój nieprzyjemny, jaki o garmiał go zawsze, gdy słuchał, jak jakaś kobieta opowiada bujdy na resorach.

Mimo woli, usiłował odgadnąć, jaką mógł odgrywać rolę **Point** w historii, którą przypisał jej zyciem dzieci, dokładnie to dwadzieścia osiemro dzieci. Niewiele brakowało, a byłby go bez ogródek zapisał:

— A co panta osoba w tym wszystkim robi? Odgadywał, że w aferę zamieszani byli ludzie politycy, może nawet osoby wysoko postawione.

— Spróbuj szybko dokonać całej historii. A zatem premier poprosił mnie, zebym podjął skrupulatne poszukiwania w archiwach swojego ministerstwa. Państwowa Szkoła Inżynierii Ładowej należy bezpośrednio do **Robót Publicznych**. Biorąc sprawę z punktu widzenia logiki, my zatem powinniśmy mieć gdzieś u siebie kopię raportu **Calame**.

Wciąż powracały słowa: „**Raport Calame**”.

— Nie pan nie znalazł?

— Nie. Daremnie przerzuciłmśmy wszystko, aż do strychów, całe tony zakurzonych papieryszków.

Maigret zaczynał się kłócić, nie mógł usiedzieć na swoim fotelu i jego rozmówca to spostrzegł.

— Nie lubi pan polityki?

— Przynajmniej się do tego.

— Ja też nie lubię. Jeżeli panu wyda się to dziwne, wyjaśnię, że zgodziłem się kandydować w wyborach po to, żeby walczyć przeciwko polityce, dwanaście lat temu. Kiedy zaś przed trzema miesiącami zażądałem ode mnie, abym



wszedł w skład rządu, dałem się namówić w przekonaniu, że do spraw publicznych będę mógł wnieść trochę czystego powietrza. Moja żona i ja jesteśmy ludźmi prostymi. Widzi pan, jakie mieszkanie zajmujemy w Paryżu. To raczej mieszkancko kawalerskie. Moja żona byłaby mogła pozostać w **La Roche-sur-Yoh**, gdzie mamy własny dom, ale nie mamy zwyczaju rozbawiać się.

Mówił tonem naturalnym, bez żadnego sentymentalizmu w głosie.

— Od czasu, jak jestem ministrem, oficjalnie mieszkamy w gmachu ministerstwa na bulwarze **Saint-Germain**, ale ukrywamy się tu możliwie często, miłanowicie w niedzielę.

— To mało ważne. Jeżeli dzwoniłem do pana z kabiny publicznej, jak musiała to panu powiedzieć pańska żona — bo pan, jeżeli się nie mylę, ma żonę w takim samym typie co ja — jeżeli zatem dzwoniłem do pana z budki telefonicznej, powtarzam, to dlatego, że obawiam się podsłuchu. Jestem przekonany, skusznie czy nie, że moje rozmowy telefoniczne z ministrem, może także z mojego apartamentu, są gdzieś tam rejestrowane, wolę nie wiedzieć gdzie. Dorzuć, pozbyszy się ambicji, że dziś wieczór, zanim przyszedłem tu do siebie, wszedłem do kina na bulwarach jednym wejściem, a wyszedłem drugą bramą i dwa razy zmieniałem tak-

sówkę. Ponadto nie przysięgałbym, że dom ten nie jest pod obserwacją.

— Nie zauważyłem nikogo, wchodząc tutaj. Teraz **Maigret** odczuwał swojego rodzaju współczucie. Dotychczas **Point** usiłował mówić tonem beznamiętnym. W momencie, gdy docho- dzilo do samego sedna ich spotkania, kazał wó- kół tematowi, wahał się, jak gdyby lękał się, że **Maigret** wyrobi sobie o nim fałszywą opinię.

— Archiwa ministerstwa zostały wywrócone do góry nogami, a Bóg tylko wie, ile tam papieryszków, których nie pamięta żadna ludzka istota. W tym czasie, premier telefonował do mnie co najmniej dwa razy dziennie i teraz nie jestem już nawet pewny, czy nadal ma do mnie zaufanie.

Podjęte poszukiwania w Szkole Inżynierii Ładowej nie dały żadnego rezultatu aż do wczorajszego ranka.

Maigret nie mógł powstrzymać się od pytania, jakie narzuca się przy czytaniu powieści:

— Znalezione raport **Calame**?

— Znalezione w każdym razie to, co wydaje się być raportem **Calame**.

— Gdzie?

— Na strychu szkoły.

— Profesor?

— Wychowawca. Wczoraj po południu otrzymałem wizytówkę niejakiego **Piquemala**, o którym nigdy przedtem nie słyszałem. Na wizytówce napisane było ołówkiem: „W sprawie raportu **Calame**”. Kazałem go wprowadzić natychmiast. Postarałem się o to, żeby spławić moją sekretarkę, pannę **Blanche**, która u mnie pracuje przecież od dwudziestu lat, pochodzi bowiem z **La Roche-sur-Yon** i była zatrudniona w moim gabinecie adwokackim. Zobaczy pan, że ten szczegół ma swoje znaczenie. Mojego dyrektora gabinetu nie było wówczas także w pokoju. Zostałem sam na sam z człowiekiem w średnim wieku, o tępym spojrzeniu, który stał przede mną bez słowa, a pod ręką trzymał paczkę, owiniętą w szary papier.

(Dalszy ciąg nastąpi)

(5)

CZAS PRZESZŁY I PRZYSZŁY

DZIEJE POWSZECHNE I OSOBISTE

W czasie dwóch letnich miesięcy życie miasta w sposób wyczuwalny na każdym kroku zmienia swój rytm. We wszystkich niemal dziedzinach jest on jakby nieco wolniejszy, bardziej rozluźniony. Jeżeli gdzieś następuje prawdziwe ożywienie, to z pewnością w ruchu turystycznym. Latem Kraków staje się miastem turystycznym, to znaczy mógłby się stać, ale czy jest nim naprawdę?

Robimy bardzo wiele, by Kraków rozreklamować w świecie. Czynimy to z różnych powodów. Po pierwsze dlatego, że uważamy, że jest on miastem dużego nagromadzenia zabytków i muzeów, po drugie dlatego, że jesteśmy przekonani, iż ranga tych zabytków jest rangą co najmniej europejską, po trzecie pragniemy jak najszerzej propagować ideę ratowania i ochrony jednego z najciekawszych, do dziś zachowanych zespołów staromiejskich. Wszystkie te powody są rzeczywiste, nie wydumane i nie przesadzone. Kraków zasługuje na to, by się nim interesowano i z całą pewnością może być dużą atrakcją dla każdego, podróżującego po Europie tak jak Florencja, Budapeszt, czy Praga.

Wyda się, że w całym okresie powojennym zrobiono bardzo wiele dla propagowania urody i walorów poznawczych miasta. Dowodem tego są z roku na rok wzrastające liczby turystów krajowych i zagranicznych przyjeżdżających do Krakowa. Nie trzeba zresztą sięgać do roczników statystycznych, by na własne oczy przekonać się, jak wielu cudzoziemców przemierza codziennie ulice centrum. Czy to znaczy, że Kraków jest miastem turystycznym?

Wszystkie poprzednie zdania upoważniają do odpowiedzi pozytywnej. Jeżeli do Krakowa przyjeżdża wielu turystów, to rzecz prosta — jest to miasto turystyczne, czy raczej miasto dużej turystyki. Z drugiej jednak strony zastanawiamy się jak wygląda w tym względzie porównanie Krakowa ze znanymi europejskimi ośrodkami turystyki. Na czym polega turystyczna atrakcyjność miasta? Czy tylko na zabytkach i muzeach?

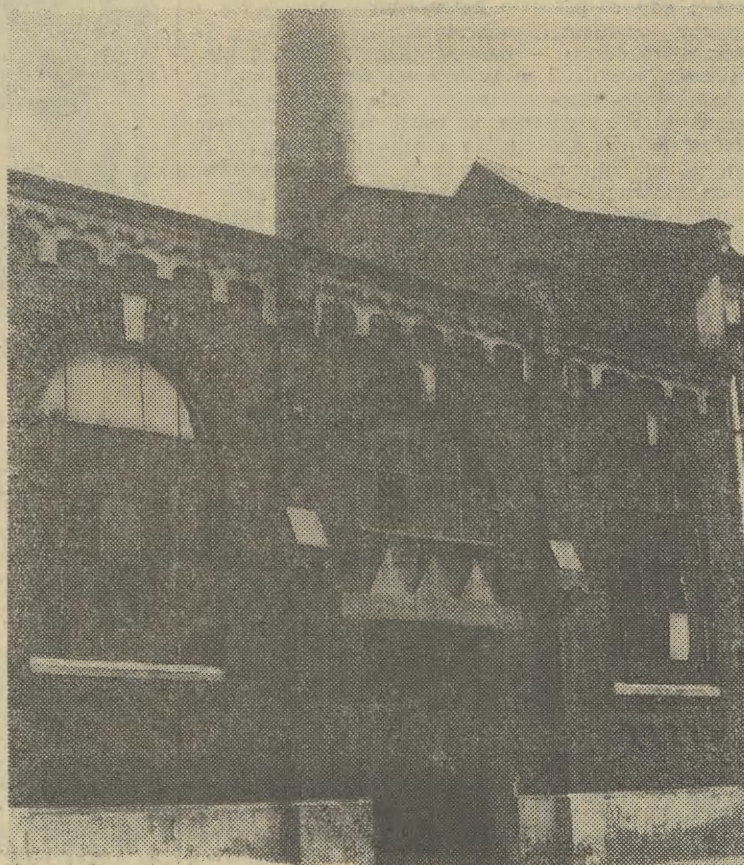
Każdy, komu choć raz udało się odwiedzić choćby Węgry czy Czechosłowację, że nie wspomnę o takich turystycznych potentatach jak Włochy czy Jugosławia, wie, że turystyka to cały zespół atrakcji oferowanych przyjeźdźcom. Oczywiście powodem i celem odwiedzin danej miejscowości są zabytki i muzea. Ale obok tego o jej atrakcyjności decydują hotele, motele, restauracje, kawiarnie, a także możliwości zakupów. Turysty nie wystarcza uroda architektury i najspanialsze nawet dzieła sztuki. Oczekuje również, by te rarytasy kultury były odpowiednio oprawione tak, aby całość pozostawiała w nim jakieś charakterystyczne, przyjemne wspomnienia. Pod tym względem Kraków miastem turystycznym nie jest w żadnym właściwie stopniu.

Po pierwsze nie posiada odpowiedniej tzw. bazy noclegowej. Kilka przyzwoitych (bo nie luksusowych) hoteli, zaledwie jeden na przyzwoitym poziomie motel i zupełna katastrofa gastronomiczna. Nie nauczyliśmy się (nie jest to zresztą tylko krakowska przypadłość) myśleć o turystyce, który na całym świecie jest szczególnie ceniony przez tych, którzy na turystyce zarabiają. A więc o turystyce średnio zamożnym, który najchętniej lokuje się w niedużym, ale wygodnym hotelu, jada w niewielkich, ale licznych i prowadzących dobrą kuchnię restauracjach i bardzo lubi z podróży przynosić drobne, ale oryginalne upominki. My natomiast w pozyskiwaniu turystycznych dewiz nadygramy się na wielki świat, robimy to dość nieudolnie, żądamy od turysty pieniędzy niewspółmiernych za oferowane usługi, a najczęściej tych podstawowych usług po prostu nie zapewniamy. Nie zapewniamy ich także (a może przede wszystkim) turystyce krajowej. I stąd może bierze się całe nieszczęście. Nikt, kto poważnie myśli o korzyściach płynących z turystyki nie wprowadza różnic między turystą rodzimym a cudzoziemcem. Jeżeli bowiem nie umie się dobrze obsłużyć pierwszego, tym bardziej nie wychodzi z tym drugim — tę prawidłowość można zaobserwować niemal wszędzie na świecie. Dlatego uważam, że reklamowanie Krakowa w świecie jako atrakcji turystycznej jest trochę nieuczciwe, a z pewnością bardzo na wyrost.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

Pasjonaci historii Krakowa, dokumentaliści i archiwiści będą musieli odnotować — a podejrzewam, że ten fakt uszedł ich uwadze! — moment definitywnego zakończenia pracy i służby dla miasta słynnego, wręcz legendarnego Dajworu. Tak więc dawna Elektrownia Miejska, a od 1976 r. już tylko Ciepłownia, przestają istnieć! Tym samym zamyka się, w drugiej połowie sierpnia 1984 r., 79-letnia historia Dajworu. Niektórym krakowianom zakreśli się być może łezka w oku...

Uruchomienie 18 lutego 1905 roku Elektrowni Miejskiej przy ul. Dajwór w Krakowie było kolejnym zwiastunem unowocześniania się miasta. Nastąpiło to w pół wieku później od czasu wybudowania — zresztą w pobliżu — Gazowni Miejskiej. Posiadanie energii elektrycznej stawiało Kraków w rzędzie miast, posiadających najnowsze rozwiązania techniczne.



FOT. ST. MAKAREWICZ

Jan Frenkel

Pożegnanie elektrowni

P rzypomnę, że budowa elektrowni przy Dajworze trwała rekordowo krótko, zaledwie 10 miesięcy! Roboty fachowe wykonywał wiedeński firma: E. G. Union, Felten-Guillaume, jak też czeska Skoda z Pilzna. Prace konstrukcyjne i montażowe były dziełem firm krakowskich. Do wybuchu II wojny światowej elektrownia sukcesywnie poddawana była modernizacji i rozbudowie, choć od 1930 roku Kraków otrzymywał też prąd z Jaworzna, a wcześniej także z Sierszy. W 1945 r. Dajwór ocalał mimo podminowania, bowiem przewody łączące ładunki wybuchowe przeciął jeden z pracowników, gdy Niemcy w popłochu opuszczali miasto. Elektrownia znów rozpoczęła służbę dla Krakowa.

W czasach powojennych większość urządzeń parowych i prądowców pochodziła z Dajworze z lat 1915—29. Były to np. kotły parowe rusztowe: 2 systemu „Garbe” z 1915 r., 2 systemu „Lentz” z 1924 r., 2 Babcock-Wilcox z 1928 r. i 2 takiego samego systemu z 1944 r. Jeśli chodzi o turbozespoły, to jeden o mocy 6 MW pochodził z 1918 r. z Brna, drugi 1,4 MW z 1929 r. tegoż samego wytwórcy i trzeci 10 MW „Stal” z 1940 r. szwedzkiego producenta.

Największą swą moc 22 MW energii elektrycznej — po licznych zabiegach modernizacyjnych — uzyskał Dajwór w latach 1957—62, zaś maksymalną moc cieplną, gdy elektrownia zaczęła ograniczać produkcję prądu na rzecz ogrzewania miasta, 72,5 Gcal/h osiągnął zakład w 1969 r. Tym samym — do czasu uruchomienia Elektrociepłowni w Łęgu, której budowa zaczęła się w 1968 r. — Dajwór był głównym dostawcą ciepła, pary i gorącej wody dla Krakowa z końcem lat 60-ych, stając się wreszcie w 1976 r. ciepłownią, po całkowitym zaprzestaniu wytwarzania energii elektrycznej.

Dziś pałeczkę w tej sztafecie przejmie po Dajworze Zespół Elektrociepłowni w Łęgu, posiadający — po 15 latach swego istnienia — 3 bloki energetyczne i 5 kotłów wodnych. Oddanie do pełnego użytku trzeciego bloku, przystosowanego do wytwarzania oprócz prądu dużych ilości pary technologicznej, pozwoliło właśnie na likwidację Dajworu. Zresztą stan techniczny tej zasłużonej ciepłowni był już opłakany. Dajwór mógł dostarczać ostatnio do 25 ton pary/h, gdy potrzeby licznych zakładów przemysłowych Krakowa, takich jak Vistula, Wawel, Stomil czy Zakłady Mięsne

były trzykrotnie większe. Trzeci blok w Łęgu może produkować maksymalnie 80 ton pary/h, więc sytuacja przemysłu powinna się zasadniczo poprawić.

W Łęgu budowany jest już czwarty blok o mocy energetycznej 100 MW, cieplnej 165 Gcal/h i mogący także dostarczyć 80 ton pary/h. Jego pełne uruchomienie nastąpi prawdopodobnie w I kwartale 1985 roku. Pozwoli to na sukcesywną likwidację wszystkich kotłowni parowych w mieście, dość uciążliwych dla otoczenia.

W Dajworze pozostanie jeszcze — do czasu wybudowania przez miasto nowej — stara wymiennikownia ciepła, którą przejmie do eksploatacji MPEC. Stąd bowiem, z Dajworu, płynie ciepło do Ośrodka TV na Krzemionkach, hali sportowej „Korony” i kilku innych budynków; stąd dostarczana była, gdy nie pracował Łęg, ciepła woda dla miasteczka studenckiego.

Co stanie się z dawnymi obiektami elektrowni i ciepłowni przy Dajworze? Czy może zamienione zostaną na muzeum? Czy potraktowane mogą być, jako zabytek kultury technicznej, pielęgnowany przez blisko 3 pokolenia? Nie przewiduje się takiej ewentualności. Budynki przejmie sąsiedni Zakład Energetyczny, który musi tutaj rozbudować swoje urządzenia przesyłowe prądu oraz własne zaplecze. Inni gestorzy, jak Spółdzielnia „Aktywizacja”, Zakład Remontowy Energetyki oraz stanowiska badawcze AGH, będą prawdopodobnie z tego terenu usunięci.

Pozostaje jeszcze najdelikatniejsza kwestia: ludzkie. Nie pracowało ich w Dajworze (w 1939 r. zatrudnionych tutaj było 127 pracowników umysłowych i 377 fizycznych) dużo, ostatnio niewiele ponad 30 osób. Wszystkim zaproponowano przejście do Łęgu. Większość zdecydowała się, nie bez oporów i zaniepokojenia o swój los oraz obawy przed nieznanym. Z przyzwyczajenia do sposobu i miejsca pracy tak łatwo się nie rezygnuje, zwłaszcza, gdy ktoś nie jest młody, a przepracował w danym zakładzie sporo lat.

Tak — na naszych oczach — skończyła się i pomatu odchodzi w zapomnienie historia starej Miejskiej Elektrowni.

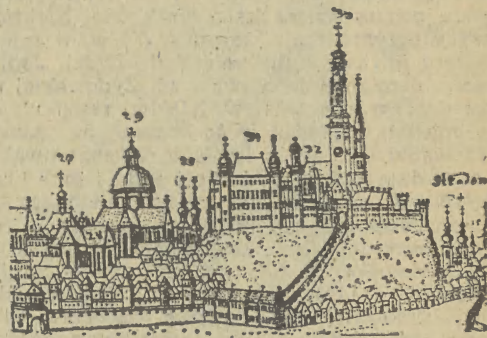
JAN FRENKEL

LISTY DO REDAKCJI

W artykule „W 120 rocznicę śmierci — Traugutt w Krakowie” Tadeusza Z. Bednarskiego znalazły się nieścisłości w przekazie postaci Traugutta. Autor artykułu pisze: „Po przejściu na wojskową emeryturę spokojny pobyt w dworku na Polesiu zakłóciły wydarzenia polityczne.” Nie odwołania jednak faktu kryjącego się pod tą „emeryturą”. W r. 1861 z Warszawy nadchodziły wiadomości o manifestacjach pociągających za sobą ofiary. Traugutt miał wtedy 35 lat. Był świadomy, w jakim położeniu postawiłby go wybuch powstania, powziął więc przełomową decyzję. „W r. 1861 po dałem się do dymisji, a otrzymałem ją 14 lipca 1862 r.” — zeznaje później w czasie procesu. córka Dyktatora, Anna Korwin-Juskiewiczowa pisze w zyciorysie ojca: „W r. 1861 Romuald Traugutt pod pozorem słabego zdrowia prosił o dymisję, orientując się w sytuacji politycznej i wiedząc na co się zanosi w kraju”. Na prośbę o dymisję odpowiadano mu awansem. Decyzja jednak była marna.

I jeszcze nieścisłość jest w podaniu wiadomości o rozstrzelaniu go w r. 1864. Egzekucja wyglądała inaczej. Zginął stracony przez powieszenie na Cytaeli. Równocześnie z nim straceni zostali Jan Jeziorański, Józef Toczyński, Rafał Krajewski i Roman Żuliński.

ZOFIA SCHMIDT



Wiersz o Krakowie

Julian Przybóś

Na Wawel

Wieża błysła, blisko,
jakby już z niej nadało nas radio.
Z lęku, jak z dołu po pocisku,
piętrząca się radość:
ocalały Kraków!

W miarę naszych kroków
do po domu wznoszą się na piramidę trwania:
idę ulicą, jakbym pomnik odsłaniał!

Pod czołgiem, podkową apokaliptycznego konia,
trup Krzyżaka bez zbroi, z pięścią pancerną;
od stóp Witolda do stóp każdego przechodnia
padł szerniał.
Zagromnione przez wieki dwa miecze,
skrzyżowane na niebie, tną światłościę powietrze.
Złote kule trasujące pierwszą gwiazdę.

Błysk i huk,
gromowy zamach,
kanonada — jak góra nad miastem.
Wawel stoi na huku armat.

Kraków, 22 stycznia 1945

Z Marcinem Waligórą spotkałem się przypadkowo. Przyszedł do redakcji „Echa” przynosząc list — sprostowanie, uzupełnienie dotyczące notatki o wprowadzeniu przed laty zakazu palenia tytoniu w krakowskich tramwajach. A było to tak. Zakazy wprowadzano kilkakrotnie jeszcze przed rokiem 1950, ale nikt ich nie respektował. W zatłoczonych ponad miarę tramwajach w zimie można się było udusić od dymu tytoniowego; na końcówkach pętlach pracownicy wymiatali masy niedopałków. Dopiero nowo wybrane Prezydium MRN zabrało się energicznie do działania. Wyznaczono około dwustu robotników-aktywistów i wysłano ich do „akcji uświadamiającej”. Od szóstej rano do dziesiątej wieczór jeździli oni tramwajami, zwracając uwagę palącym obywatelom. Tak oto palenie zostało wyeliminowane z krakowskich tramwajów...

Ponieważ łasy jestem na wszelkie opowieści i anegdoty o Krakowie, rozmowa w sekretariacie przeciągnęła się długo, a wreszcie przeniosła się do mieszkania p. Waligóry na ul. Garnerską. Tu w otoczeniu setek zdjęć, dziesiątków albumów i dokumentów, wysłuchałem wielu historii — czasem zabawnych, nierzadko dramatycznych — dotyczących głównie lat 1950—54, kiedy gospodarz pełnił funkcję przewodniczącego Prezydium MRN w Krakowie.

A w latach wcześniejszych? Już przy kreśleniu sylwetki Stefana Wolasę wspominałem, że w tych czasach bardzo był w cenie dobry robotniczy życiorys. (M. Waligóra skwituje to, na podstawie własnych doświadczeń, dobitnie: *Był to okres tzw. wyciągania robotników na stanowiska. A potem się tych robotników w tyłek kopano. Murzyn zrobił swoje...*). Przyszły przewodniczący urodził się 6 XI 1906 r. we wsi Libiąż Mały w chrzanowskim powiecie. Wstępując w ślady ojca, który blisko 40 lat pracował w kopalni w Libiążu, w 16 roku życia rozpoczął pracę w górnictwie. Od 1926 r. należał do Komunistycznego Związku Młodzieży i w wyniku swej działalności zostaje dwukrotnie wyrzucony z kopalni i aresztowany. Za drugim razem — w 1932 r. — przewieziony do aresztu w Krakowie i zwolniony po kilku miesiącach, pozostaje w mieście na stałe. Pracuje dorywczo (lata kryzysu) przy budowie torowisk tramwajowych, w wodociągach miejskich w Zarządzie Ogrodów Miejskich itp. W 1938 r. zostaje wybrany z listy Związku Robotników Ziemi (będącego de facto związkiem bezrobotnych) na radnego. Należy, po rozwiązaniu KPP, do PPS. Jesienią 1939 r., jak wielu krajołubów, trafia do Łwowa. Następnie wyjeżdża do Związku Radzieckiego, gdzie pracuje przez rok. Powraca na Ukrainę, dostaje się w ręce Niemców, którzy wywożą go na roboty przymusowe. Z Niemiec ucieka przez zieloną granicę — w 1942 r. znów jest w Krakowie. Wstępuje do PPR. Po wyzwoleniu pracuje w KM PPR, później pełni funkcję sekretarza Kom. Dzielnicowego PZPR w Krowodrzy, a następnie w Podgórzu.

6 VI 1945 r. zostaje wybrany na przewodniczącego Prezydium MRN. A oto niektóre epizody spośród opowiedzianych mi przez liczącego dziś 73 lat Marcina Waligórę, który urząd sprawował w czasach, zaprawdę, niełatwych.

BÓŻNICE

Tysiącletnie dzieje Żydów w Krakowie są zarazem częścią

tysiącletnich dziejów tego miasta. Już w X—XI w. przejeżdżały przez słowiańskie kraje żydowskie i arabskie karawany kupieckie. Im też zawdzięczamy pierwszą pisaną wzmiankę o Krakowie. Niektórzy historycy przypuszczają, że już w XI w. w rejonie dzisiejszej ul. św. Anny mieszkali Żydzi. Jednak pierwsza wzmianka źródłowa o ul. Żydowskiej pochodzi dopiero z r. 1304. W XIV w. rejon ul. św. Anny musiał wyglądać malowniczo: na samym skrzyżowaniu tej ulicy z Jagiellońską znajdował się plac ze studnią na środku, dookoła jatki i inne liczne kramy. Księgi miejskie wymieniają ów plac nazywają go Targiem Żydowski. W zakończeniu ul. św. Anny, w murze miejskim, znajdowała się furtka (też zwana Żydowska), a tuż poza murami — łaźnia i cmentarz. W r. 1400 zbudowano tu Collegium Akademii Krakowskiej. Jego budowę rozpoczęto od usunięcia stąd Żydów i przeniesienia ich bardziej na północ: w okolice ulicy św. Tomasza, Sławkowskiej i placu Szczepańskiego. Ale i tam długo się nie uchowali; król Jan Olbracht przeniósł ich w r. 1495 z Krakowa za Starą Wisłę — do Kazimierza. Lata renesansu to w Polsce okres wielkiej tolerancji i rozkwitu kultury, także żydowskiej. Do Krakowa przybywają, uchodząc przed pogromami, Żydzi z Czech, Niemiec i innych krajów. W Kazimierzu powstała wielka gmina zwana Miastem Żydowskim; rządziła się własnymi prawami i zwyczajami — stała się stolicą kulturalną Żydów polskich. W r. 1534 powstały w Krakowie pierwsze drukarnie żydowskie. W tym samym czasie ukazała się w Krakowie pierwsza w Polsce w języku jidysz książka rabina Szera ben Anszela. W XVI—XVII w. powstało tu wiele pieknych bóżnic, a także sławny z zachowanych zabytków cmentarz Remuh, rozkwitała nauka i sztuka Żydzi mieszkali w różnych częściach Kazimierza, zaczęli też powracać do samego Krakowa. Cios zadali im Austriacy podczas I okupacji (1796—1809), rugując Żydów z Krakowa i z chrześcijańskiej części Kazimierza. Ten akt nazwano rumacją. Jednak lata następne przyniosły rozluźnienie tego zarządzenia. Przed II wojną światową było w Krakowie wiele bóżnic, a językiem żydowskim i hebrajskim (jako ojczystym) posługiwało się 45.800 osób. Okupacja hitlerowska zadała śmiertelny cios Żydom w Krakowie: mordowano ich w utworzonym na Podgórzu getcie, w obozach koncentracyjnych w Płaszowie i w Oświęcimiu. Z metodyczną nienawiścią hitlerowcy niszczyli ośrodki kultury żydowskiej. Po wojnie, dzięki gruntownym remontom, uratowano 7 bóżnic. Oto one:

BÓŻNICA STARA (ul. Szeroka 24) — Prawdopodobnie zbudował ją w drugiej połowie XV w. Żydzi czescy, którzy przybyli tu po pogromie praskim w r. 1389. Jest ona dwunawowa, a takie były znane w Europie tylko trzy: w Wormacji, Ratybonie i w Pradze. Po pożarze w r. 1557 bóżnicę przebudował w stylu renesansu Mateusz Gucci. Pallia się jeszcze kilka razy, ostatni pożar w r. 1773. W tej bóżnicy wygłosił do Żydów pióramiennym przemówienie Tadeusz Kościuszko, wzywając ich do walki o wolność wspólnej ojczyzny. Hitlerowcy postąpili z Bóżnicą Starą niezwykle brutalnie: zburzono stare sklepienie, rozebrano kolumny, zagrabiono gromadzone tu przez stulecia dzieła sztuki, archiwalia, bibliotekę. Świeczniki o wielkiej war-

PREZYDENCJA KRAKOWA

Marcin Waligóra

O budowie mostu Dębnickiego. Cement dotarł do Krakowa w listopadzie, a więc czasie, gdy rozpoczęcie betonowania łączyło się z wielkim ryzykiem (temperatura!). Odłożyć pracę do wiosny niesposób — cement ulegnie zniszczeniu. Na nowy przydział w następnym roku nie ma co liczyć. Mimo wszystko, przewodniczący Prezydium decyduje się na rozpoczęcie robót. Główny inżynier protestuje i oświadcza, że rzeka się nadzoru. A jednak, operacja ma szansę powodzenia: przygotowano znaczną ilość pieców-koksia, zgromadzone tony koksu i drewna — w razie mrozu można więc sztucznie podnieść temperaturę na miejscu budowy. M. Waligóra osobiście jedzie do zakładów, w których pracował przed wojną i w których ma przyjaciół robotników. Ekipa budowlana znacznie się dzięki temu powiększa. Ludzie pracują po 16 godzin. Śpią na miejscu w barakowozach. Z końcem listopada roboty ciesielskie i zbrojarskie są ukończone. PIHM twierdzi, że przez najbliższe 2—3 tygodnie będzie jeszcze ciepło. Zaczyna się betonowanie. Przewodniczący spędza na budowie codziennie wiele godzin.

Z początkiem grudnia meteorolodzy ostrzegają: zbliża się mroźny wyz. Na szczęście, nie dotarł on do Krakowa.

Prace zakończono zgodnie z harmonogramem. Wkrótce potem spadł pierwszy śnieg...

Podobnych opowieści, związanych z inwestycjami w ówczesnym Krakowie, słyszę więcej. Choćby o budowie linii tramwajowej łączącej Nową Hutę ze starym miastem, która decyzją ministra miała być wstrzymana z powodu braku miedzi. Miedź, owszem, jest w Krakowie, lecz na potrzeby wojska. W sposób zgoła nieformalny M. Waligóra wchodzi w jej posiadanie (dyrektor „Kaba” Władysław Pater, również awansowany robotnik, jest dobrym znajomym sprzed wojny). Następuje uroczyste uruchomienie linii (7 XI 1952). Ale miedź dla wojska trzeba zwrócić! Przewodniczący zdobywa ją więc w rozmaitych miastach, głównie w Katowicach, pro-



Marcin Waligóra. Malował STEFAN ROZTWOROWSKI

sząc kolegów przewodniczących o pomoc. Jeśli rzecz się nie uda — niewątpliwie pójdzie siedzieć. Udało się...

Ale oto jeszcze dwie opowieści Marcina Waligóry. O hrabiowskiej spółdzielni.

— Ta spółdzielnia — im. M. Konopnickiej — powstała z mojej inicjatywy. Bo przecież i arystokratom trzeba było dać z czego żyć! Wytwarzali więc, na zasadzie chałupniczej, lalki. A po Krakowie krążyła taka anegdota: że jak partyjny prezes spółdzielni wchodzi na salę, to hrabiowie zaczynają między sobą mówić po francusku... Zaangażowałem także arystokratów w sprawę uporządkowania otoczenia Wawelu — powstał komitet, któremu ja przewodniczyłem, a członkami byli m. in. Mycielski i Rosiński.

O mieszkaniach.

„Każą mi dawać a to temu, a to tamtemu. Przeważnie dają, ale wszystkie takie polecenia, usne telefoniczne, notowałem sobie w zeszytiku. Ze taki i taki towarzyszący dzwonił tego a tego dnia, więc kazałem temu lub tamtemu mieszkania przydzielić.

Do dziś trzymam te dokumenty. No i proszę, jaki okazał się przeorny. Bo doszło do tego, że pewnego dnia zostałem na Egzekutywie zaatakowany przez sekretarza Gabare, iż przydzielam mieszkania poza komisją. I dał mi przykłady, nazwiska, adresy. Więc ja wyciągam swój notesik i mówię tak:

— Towarzyszu, to i tamto mieszkanie, dnia tego i tego przydzieliłem na wasze wyrażne polecenie temu i tamtemu (...) A kolejny lokal przydzieliłem na wasze polecenie towarzyszu Dobieszak...

No i wtedy się zaczęło.

— Widzicie, towarzysze — usłyszałem — on na nas materiały zbiera! (Ten cytat pochodzi z książki „Prosto w oczy”, która niedługo ukaże się nakładem krakowskiego KAW-u. Zawiera ona, opracowane przez K. Strzelewicza wspomnienia M. Waligóry).

Atmosfera wokół przewodniczącego stała się coraz bardziej napięta. W końcu zostaje usunięty ze stanowiska.

— Gdybym złożył jak to wtedy było w modzie, samokrytykę, może by mnie pozostawili w partii... A zupełnie tragicomiczne jest to, że właściwie do dzisiaj nie wiem, co konkretnie mi zarzucano, nigdy nie powiedziano mi tego wprost, wszystko działało się poza moimi plecami. Np. wiem, że przez jakiś czas namawiano ludzi, żeby składali oświadczenia, że brałem łapówki. Ale nic z tego nie wyszło — wspomina M. Waligóra.

Pozostały więc zarzuty ogólne. „Brak umiejętności widzenia człowieka z za aktualnego problemu” — czytamy w „Gazecie Krakowskiej” z kwietnia 1954 r. „Prezydium MRN w całym swym kolektywie oderwało się od mas pracujących”. Przewodniczący „zatracił czujność klasową” oraz „dlał krytykę”.

— Faktem jest — znów oddajmy głos M. Waligórze — że chyba jako zwierzchnik byłem nazbyt twardy, apodyktyczny. Ale taki wówczas panował styl rządzenia. Miastem rządziłem trochę po partyzancku, fakt. Ale bez tego... o ileż lat przeciągnęłoby się budowa ważnych inwestycji? Nie chcę się ze wszystkim wypowiadać, ale np. zarzuty, że wiąże się z arystokracją i klerem... szkoda gadać.

Były przewodniczący pracuje następnie przez pewien czas jako kierownik gospodarczy Lasu Wolskiego; na krótko zostaje prezesem „hrabiowskiej spółdzielni” wytwarzającej lalki; trafia z kolei do WZGS. Wreszcie, zakłada prywatne biuro pośrednictwa nieruchomości „Solidność”. Tym naraża się ostatecznie — „zdeklasował się”, słyszy.

Wielokrotnie występował o przywrócenie legitymacji i rehabilitację. Wreszcie w 1981 r. odwołał się do Nadzwyczajnego Zjazdu.

— CKKP i Komisja Wojewódzka po raz pierwszy unikliwie rozpatrzyły moją sprawę. Wszystko okazało się od początku do końca intrygą. Przywrócono mi więc prawa członka partii, zaliczono ciągłość stażu. A w „Gazecie Krakowskiej”, która za Mostowicza tak mnie skrzywdziła, ukazał się artykuł opisujący moje perypetie. Zostałem nareszcie zrehabilitowany.

MAREK LOVELL

Jan Adamczewski

KRAKÓW od A do Z



Stara Bóżnica przy ul. Szerokiej, obecnie siedziba Oddziału Judaistycznego Muzeum Historycznego m. Krakowa. Fot. ST. MAKAREWICZ

tości artystycznej przewieziono na Wawel i ozdobiono nim rezydencję gubernatora Hansa Franka. Samą bóżnicę zamieniono na magazyn. 28 października 1943 r. rozstrzelano przed murami bóżnicy 30 Polaków. W latach 1955—1957 dokonano jej generalnego remontu. 13 stycznia 1953 r. Żydowska Kongregacja Wyznaniowa przekazała budynek Bóżnicy Starej na cele muzealne. Z czasów Gucciego zachowała się główna sala modlitewna, kruchta oraz galeria dla kobiet na I piętrze zachodniej ściany. Główna sala zdobita bogato rzeźbionymi kamienne ściany, ołtarz i potężna bima — kuta w żelazie klatka ozdobiona kulami z brązu i złotą koroną. Stała wystawa, zorganizowana w bóżnicy,

przedstawia przedmioty związane z kulturą żydowską. Jest tu także specjalny dział poświęcony martyrologii Żydów krakowskich w czasie II wojny światowej.

BÓŻNICA REMUH (ul. Szeroka 40) — Przybył w XVI w. Ratybony bogaty emigrant Izrael Isserles, chcąc wykupić się w gminę, przebudował jeden ze swoich domów (w r. 1553) na bóżnicę. Jednak król Zygmunt August dopiero po trzech latach wyraził zgodę na odprawianie w niej modłów. W r. 1557 budynek spłonął; odbudowano go w zachowanym do dziś kształcie. Z dawnych lat zachowała się piękna renesansowa kamienna szafa-skarbowna. Na jej wysokim szczycie znajduje się orzeł

(czy gołąb?), a na fryzie hebrajski napis: „Złoto, srebro, miedź” (koniec wersetu z Exodusu XXXV 5). O dołu był napis dziś nieczytelny: „Ofiara za spokój duszy Remuh bl. pam.”. Nazwa tej najmniejszej na Kazimierzu bóżnicy jest związana jednak nie z jej fundatorem, lecz z jego synem, sławnym pisarzem i filozofem — rabinem Mojżeszem Isserlesem. Obok na cmentarzu Remuh znajduje się grupa sarkofagowych pomników rodziny Mojżesza Isserlesa. Odbudowana po zniszczeniach wojennych bóżnica Remuh, w dalszym ciągu służy celom kultowym.

BÓŻNICA POPERA (ul. Szeroka 16) — Ufundował ją w r. 1620 bogaty kupiec przybyły tu z Checin — Wolf Bocian (Popper). Ma ona kształt niewielkiego prostokąta, sala modlitewna jest przykryta beczkowym sklepieniem, a cały budynek podparty skarpami. Bóżnica ta sławna była z bogactwa, gdyż została obficie wyposażona przez fundatora. Do naszych czasów nie dotrwała. Dziś — po generalnym remoncie — bóżnica Popera służy jako ośrodek kultury.

BÓŻNICA IZAAKA (ul. Jakuba 25) — zwana także Ajzyka. Zbudował ją w latach 1638—1644 kupiec Izak Jakubowicz (reb Ajzyk reb Jekules). Był on przez kilkadziesiąt lat seniorem gminy, a także bankierem. Bóżnica jest potężną barokową budowlą. Wewnątrz zachowały się dekoracje stiukowe Jana Falconiego. Od ul. Izaka zachował się portal — skromny, jednak pamiętający czasy renesansu. Na starym cmentarzu Remuh znajduje się sarkofag fundatora bóżnicy, zmarłego w r. 1653.

BÓŻNICA WYSOKA (ul. Józefa 38) — nazywana jest Wysoką, ponieważ sala modlitewna znajduje się na I piętrze. Wspierają ją potężne skarpy, dzięki którym uzyskała monumentalny wygląd. Zbudowano ją w XVI w. Niestety, z dawnych lat zachowały się tylko mury i bogato rzeźbiony portal ujęty dwiema skarpami. Bóżnica Wysoka jest najwyższą bóżnicą na Kazimierzu. Dziś w odremontowanej po zniszczeniach wojennych, mają w niej siedzibę Pracownice Konserwacji Zabytków (PKZ).

BÓŻNICA KUPA (ul. Warszawera 8) — Zbudowano ją ok. r. 1590; a nazywa się tak dlatego, iż została zbudowana z kieszy kahalnej (kupa — kiesa). Na skutek wielokrotnych przebudowań jej pierwotny kształt właściwie nie zachował się. Leżąca naprzeciwko bóżnicy ulica Kupa była kiedyś najszerszą ze wszystkich uliczek Miasta Żydowskiego, jednak stopniowo ją zabudowywano. Mieszkali tutaj ubodzy krawcy, szmuklerze, płatkarze. Domki były małe, a tylko dwa wyróżniały się wielkością: szkoła religijna Talmud Tora i bóżnica Kupa. Jej północna ściana opierała się o resztki murów obronnych Kazimierza, doskonale widocznych z ul. Warszawera.

SYNAGOGA POSTĘPOWA — TEMPEL — (róg ul. Miodowej i ul. Podbrzezie) — Zbudowano ją w r. 1862. Sławna była ze zreorganizowanej służby Bożej (chór, kantor, kazania wygłaszał wykształceni kaznodzieje w języku polskim i niemieckim). Te innowacje wywoływały gniew ortodoksów. Od strony zewnętrznej synagoga zbudowana jest w mieszanym stylu mauretańsko-renańsowym, a fasada ozdobiona jest hebrajskimi cytatami z Pisma Świętego. Budynek stał niegdyś w niewielkim ogrodzie, dziś — w wyniku regulacji ulic — ogród ostał się tylko z tyłu synagogi.

Narodziny komunikacji masowej w Krakowie datują się od 1875 r., wtedy to bowiem pojawiły się pierwsze omnibusy, które miały rozwiązać problemy komunikacyjne rozwijającego się miasta. Powstała wówczas jedna linia, eksploatowana przez dwa prywatne przedsiębiorstwa, na trasie od Dworca Kolejowego do Mostu Podgórskiego. Ruch na niej utrzymywany był w godzinach od 6 do 21, a ceny przejazdów wynosiły w dzień 7, a wieczorem 8 centów.

Rychło jednak okazało się, że ta nowość nie zaspokaja potrzeb podwawelskiego grodu, tym bardziej, że omnibusy nie były ani nowoczesne ani wygodne. W tej sytuacji Zarząd Miasta Krakowa zainteresował się środkiem lokomocji, który wprowadzany był w innych miastach Europy — tramwajem konnym. W tym celu podjęto rozmowy z kilkoma towarzystwami zagranicznymi eksploatującymi tego typu komunikację w innych miastach. Wprowadzenie tramwajów konnych nie wymagało od miasta inwestowania własnych kapitałów, bowiem przedsiębiorcy po otrzymaniu koncesji mieli wybudować linie własnym kosztem. Ostatecznie wybór padł na towarzystwo belgijskie „Compagnie Générale des Chemins de Fer Secondaires”, które w 1882 r. wybudowało i oddało do użytku pierwszą jednotorową linię tramwaju konnego „Most Podgórski — Dworzec Osobowy”. Tabor liczył wówczas 6 wagonów, a rozkład jazdy przedstawiony przez Towarzystwo Tramwajowe zatwierdzony był przez Radę Miasta. Przewidywał on, że z Dworca do mostu jedzie się 17 min., a w kierunku przeciwnym o minutę dłużej, na kolejny tramwaj czekało się na przystanku 13 min., a obsługa miała na końcówkach tylko 2 min. odpoczynku.

Mimo kolejnych uchwał Rady Miejskiej dotyczących budowy następnych trzech linii, rozbudowa taka nie nastąpiła aż w końcu w 1885 r. Zmiana przedsiębiorcy spowodowała oddanie do eksploatacji w 1896 r. nowej linii „Rynek Główny — Park Krakowski”. Równocześnie przebudowano na dwutorową linię z Dworca do Mostu Podgórskiego i zwiększono ilość kursujących na niej wagonów. Po wygaśnięciu koncesji, prawa i obowiązki poprzedniego kontrahenta przejął powstała pod naciskiem rządu austriackiego Krakowska Spółka Tramwajowa.

Mimo, że już w 1900 r. na jednego mieszkańca Krakowa przypadały średnio 24 jazdy, przedsiębiorstwo nie należało do instytucji zyskowych — „pociągi miejskie dawały rocznie... 50 zł dochodu, o wiele mniej niż zyski ze sprzedaży nawozów ze stajen miejskich i placów. Wydatki były zaś spore, bo obrok i pasza dla 25 koni kosztowały 6672 zł, a ubrania dla farnali prawie 500 zł, tyle co drobne wydatki i naprawy sprzętu”.

Z czasem jednak i ten środek komunikacji stał się dla miasta niewystarczający i przestarzały, a władze miejskie zainteresowały się nowoczesnym i stosowanym już gdzie indziej środkiem, jakim był tramwaj elektryczny. Rady miejskiej jednak nie lada problem do rozwiązania — bojąc się oszczeniścia miasta przewoźnikami rozwieszonymi nad ulicami, nie mogli się zdecydować czy ma to być tramwaj zasilany z sieci trakcyjnej, czy też z akumulatorów. O wadze, jaką przykładano wówczas do tej sprawy niech świadczy fakt, że zdecydowano się nawet wysłać dwóch

Adam Zyzman

Na początku był omnibus

członków Rady Miejskiej za granicę w celu przeprowadzenia tam obserwacji i studiów na temat komunikacji elektrycznej. Ostatecznie zwyciężyła koncepcja zasilania z sieci zawieszonych nad torami i już 16 marca 1902 r. po istniejących już torowiskach pojechały wagony napędzane energią elektryczną. A w półtora roku później zostają uruchomione aż trzy nowe linie. Stan taboru w tym okresie wynosił 30 wagonów silnikowych i 14 doczepnych i utrzymywał się (podobnie jak stan linii) w tej ilości do 1913 r.

W tym czasie zatarg między Radą Miejską a Krakowską Spółką Tramwajową doprowadził do wykupienia przez Gminę Miasta Krakowa 95% akcji Spółki, co wpłynęło korzystnie na dalszy rozwój komunikacji w mieście. Zdecydowano o wprowadzeniu do eksploatacji szybszego i bardziej pojemnego taboru, co wiązało się z budową nowych torowisk o szerokości 1435 mm (dotychczas w Krakowie eksploatowany był wyłącznie tramwaj wąskotorowy). Równocześnie podjęto decyzję o rozbudowie linii jednotorowych w dwutorowe. Uruchomienie pierwszej linii normalnotorowej 17 stycznia 1913 r. na trasie ul. Kościuszki — III Most związane było z dwoma innymi inwestycjami — otwarciem III Mostu na Wiśle i oddaniem do eksploatacji nowego typu wagonów z 54 miejscami siedzącymi, wyprodukowanymi w Sanoku, dla których wybudowano nową zajezdnię przy ul. św. Wawrzyńca 12.

W tym samym roku przystąpiono do budowy dalszych linii normalnotorowych: Poczta Główna — Rakowicka i Poczta Główna — Dworzec Towarowy.

Wybuch wojny przerwał realizację planów rozwoju komunikacji tramwajowej, choć trzeba przyznać, że nie zaniechano inwestycji w ogóle. W 1916 r. oddano do użytku odcinek łączący ul. Zwirzyńską z ul. Sławowską, a w rok później tramwaj dotarł do Ryńku Podgórskiego, przedłużono też linię w ul. Zwirzyńskiej do Salvatora. Wzrosła w tym czasie też ilość taboru, tak, że w chwili zakończenia wojny w 1918 r. wynosił on 62 wagony silnikowe, w tym 30 wąskotorowych i 14 doczepnych.

Nowo powstałego państwa polskiego nie było stać na inwestycje, toteż do 1923 r. nie odnotowano w Krakowie żadnego rozwoju komunikacji tramwajowej, a ilość przewozów wręcz spadła. W 1925 r. nie tylko rozpoczęto rozbudowę linii, ale zajęto się też organizacją ruchu, ustalając ruch prawostronny, gdyż dotychczas na liniach

dwutorowych ruch odbywał się lewą stroną. W 1926 r. przybyła linia dojeżdżająca do Zakładów Przemysłowych Mateczny, wybudowano drugi tor w ul. Starowiślniej, a w dwa lata później przedłużono przez ul. Kazimierza Wielkiego linię nr „2” do ówczesnej Szkoły Podchorążych.

W 1929 r. w wyniku uporządkowania spraw własnościowych powstała Krakowska Kolej Elektryczna S. A. Nastąpiła dalsza rozbudowa linii, tak że w chwili wybuchu II wojny światowej kursowało w Krakowie 9 linii, które docierały m.in. do Bronowic, Cichego Kącika, Łagiewnik, oraz ulic Wielickiej i Mogińskiej, a stan taboru wynosił 87 wagonów silnikowych, w tym 29 wąskotorowych, oraz 24 doczepne. Tuż przed wybuchem wojny w 1938 r. rozpoczęto budowę nowej nowoczesnej zajezdni w Łagiewnikach o konstrukcji żelbetowej (dotychczasowe zajezdnie były drewniane).

Działania wojenne kampanii wrześniowej nie spowodowały istotnych strat, ale mimo to, gdy Kraków stał się stolicą Generalnej Gubernii okazało się, że ilość taboru w stosunku do potrzeb przewozowych jest niewystarczająca. Kierując się bardziej własnymi interesami niż uwzględniając potrzeby ludności, władze okupacyjne sprowadziły z Rzeszy wycofane z eksploatacji i przestarzałe wagony. Sprowadzono więc w 1941 r. 10 wagonów silnikowych i 24 doczepne z Norymbergi, oraz 3 wagony silnikowe i 1 doczepek z Eberswalde w 1942 r., a także dokończono budowę torów w ulicy Wybickiej zmieniając trasę linii „2”. Warto dodać, że mimo wzrostu ilości taboru warunki podróży dla ludności pogorszyły się ze względu na wydzielenie przedniej połowy wagonów silnikowych tylko dla Niemców, oraz wydzielenie w tym samym celu linii „3”.

A tak wojsk radzieckich i wyzwolenie Krakowa zaskoczyły Niemców, i przedsiębiorstwo do tego stopnia, że tabor tramwajowy został pozostawiony na ulicach miasta. W efekcie tego, zaraz po wyzwoleniu trzeba było go ścierać z ulic przy pomocy ludzkich mięśni, gdyż nie działała miejska elektrownia.

Już 17 lutego 1945 r. uruchomiona została pierwsza linia, a do końca tego roku czynna była już cała sieć tramwajowa, z tą tylko różnicą, że ze względu na brak mostów na Wiśle osobno odbywała się komunikacja w lewobrzeżnej części miasta, a osobno w Podgórzu. Sytuacja taka utrzymywała się do oddania Mostu im. Tadeusza Kościuszki w październiku 1946 r. W następnych la-

tach nastąpił rozwój komunikacji tramwajowej w Krakowie. Szczególne tempo rozwoju sieci tramwajowej wiąże się z budową Kombinatu Hutniczego im. Lenina i dzielnicy Nowa Huta. W ciągu jednego roku wybudowano połączenie do Kombinatu i już 7 listopada uruchomiono linię „3” długości 8,6 km. Lata 1952—55 to okres rozwoju komunikacji tramwajowej w Nowej Hucie — powstały linie „14” i „15”, przedłużono „5”. W tym samym czasie w starym Krakowie zlikwidowano ostatecznie wszystkie linie wąskotorowe, wybudowano obwodnicę wokół Plant i zlikwidowano torowiska w Ryńku Głównym i w przylegających doń ulicach.

Następne lata to dalsza rozbudowa tramwajowego układu komunikacyjnego. Od 1950 r. funkcjonuje nocna komunikacja tramwajowa, w 1960 r. wybudowano centralne warsztaty tramwajowe, a w 1965 r. nową zajezdnię w Nowej Hucie. Pojawia się też nowy tabor tramwajowy — w 1969 r. wchodzi do eksploatacji przegubowe wagony typu 102 N, a w 1975 nowoczesne wagony typu 105 N.

Dzisiaj krakowski tramwaj to 27 linii o łącznej długości 78,6 km i 429 wagonów przewożących rocznie około 400 mln pasażerów i niemiłosierny brak miejsca w zajezdniach dla nowego taboru. Zaś przyszłość jest raczej trudna do przedstawienia, bo o ile można śmiało mówić o uruchomieniu w tym roku linii z ul. Kamiennej do os. XXX-lecia PRL, to dalszy rozwój traktacji jest w sferze planów i koncepcji. A więc czego możemy się spodziewać? Najrealniej wyglądają plany połączenia przez ul. Pawią skrzyżowania pod Dworcem z ul. Kamienną i przedłużenie linii z os. XXX-lecia do Azorów oraz linia Nowosądecka — Falowa. W dalszej perspektywie przewidziane jest ukończenie tunelu pod Dworcem PKP i poprowadzenie podziemnego tramwaju do ul. Karmelickiej oraz budowa trzeciego odcinka torowiska z Azorów do ul. Łokietka i budowa tam nowej zajezdni. Natomiast w zupełnie już mglistej przyszłości rozważa się budowę szybkiego tramwaju w centrum (prawdopodobnie podziemnego w formie parametru) oraz łączącego wielkie osiedla mieszkaniowe Podgórze — Wola Duchacka i Prokocim z Nową Hutą. W sferze marzeń jest też metro, które tak naprawdę mówiąc byłoby rozwiązaniem najlepszym — strach bowiem pomyśleć co się stanie, gdy trzeba będzie kiedyś ze względu na ochronę zabytków usunąć tramwaj z centrum miasta!

„Działo się w Polsce miasteczko Krakowie, w gmachu Magistratu przy Placu W.W. Świętych pod L. 2. przed podpisaniem notaryuszem, dnia jedenastego marca 1920 tysiąc dziewięćset dwudziestego roku.

Przedemną Józefem Grodyńskim notaryuszem w Krakowie, przybyłym na żądanie do miejsca na czele aktu tego wzmiankowanego stawili się osobie: mi znani, w Krakowie zamieszkałi:

Wny Pan Feliks Jasiński, właściciel zbioru dzieł sztuki, dorożacz, strona jedna, oraz,

Wny Pan Dr. Ernest Bandrowski I. wiceprezydent stoł. król. miasta Krakowa, Wny Pan Dr. Julian Nowak i Dr. Józef Muczkowski, obaj radcy miejscy Gminy stoł. król. miasta Krakowa.

Stawający Feliks Jasiński daruje, t.j. na nieograniczoną własność bez odpłaty ustępując Gminie Stołecznej Królewskiego miasta Krakowa wszystkie swoje (...) dzieła sztuki, jak: obrazy, rzeźby, sztychy, tkaniny, meble, bibliotekę oraz wszelkie inne przedmioty, stanowiące jego własność (...), a będące w związku ze zbiorami jego dzieł sztuki...

Gmina miasta Krakowa przyjmując darowiznę z wdzięcznością, zobowiązywała się ze swej strony, że wszystkich ofiarowanych jej zbiorów, mających stanowić nierozłączną całość, utworzyć osobny Oddział Muzeum Narodowego im. Feliksa Jasińskiego. Oddział ten, miał się mieścić w kamienicy przy placu Szepeńskim, ofiarowanej Muzeum Narodowemu specjalnie w tym celu przez Włodzimierza z Kraińskich i Adama Szolajskich. Do czasu przeniesienia, kolekcja pozostała miała w prywatnym mieszkaniu ofiarodawcy, przy ul. św. Jana 1. Jasiński zastrzegł sobie prawo pozostania dożywotnim kustoszem tych zbiorów, jak również dysponowanie kwotą przeznaczoną na ich utrzymanie. Gmina miasta Krakowa zobowiązywała się ponadto — w razie, gdyby z ważnych przyczyn zbiory miały być usunięte z kamienicy Szolajskich — przenieść Oddział do innych pomieszczeń, traktując go jako odrębną całość. Do aktu darowizny dołączono także spis dzieł sztuki, przechodzących na własność miasta. Zestawienie to obejmowało 2120 dzieł i 118 nazwisk artystów, takich jak Malczewski, Wyczółkowski, Wyspiański, Podkowiński, Chelmonski, Michałowski, Mehoffer, Falat, J. Kossak, Boznańska, Laszczka, Weiss — wymienianych jedynie tych najwybitniejszych. Kolekcja Jasińskiego stanowiła też — oprócz malarstwa Młodej Polski — podstawowy nabytek Muzeum Narodowego w zakresie sztuki japońskiej. Zbiory japońskie obejmowały bowiem (w przybliżeniu) 3500 drzeworytów, 100 albumów, malowidła, ceramikę, rzeźby, 50 gard do szabel, broje, tkaniny, instrumenty muzyczne i inne drobiazgi. Ponadto, szczególnie cennym zespołem zabytków był zbiór ok. 200 pasów polskich, kobierców, kilimów i mebli, oraz księgozbiór zawierający cenne i rzadkie druki. Kim był ów hojny ofiarodawca?

Agnieszka Kluczeńska

Kolekcja czeka na pokazanie

Feliks Jasiński, kolekcjoner, publicysta, krytyk i mecenas sztuki urodził się 8. 07. 1861 roku w Grzegorzewicach. Obdarzony dużymi zdolnościami muzycznymi i literackimi, błyskotliwą inteligencją i wrażliwością artystyczną, pogłębiał rozległą erudycję, gdy choroba oczu uniemożliwiła mu kontynuowanie studiów, zwrócił się w kierunku krytyki artystycznej i kolekcjonerstwa. Podróżując po Europie, Azji Mniejszej i Egipcie, a zwłaszcza kilkakrotnie pobyt w Paryżu — gdzie zetknął się z najnowszymi prądami estetycznymi tego czasu — nadały jego późniejszej działalności kulturalnej rozmach i styl prawdziwie europejski. Narastające wówczas we Francji zainteresowanie sztuką Japonii skierowało pasję kolekcjonerską Jasińskiego w stronę sztuki Dalekiego Wschodu. Malowidła, tkaniny, wyroby rzemiosła artystycznego, a zwłaszcza drzeworyty zakupione w Paryżu, stworzyły podstawę późniejszej kolekcji, o dużej wartości artystycznej. Po powrocie do kraju osiadł Jasiński w Warszawie, gdzie rozpoczął kampanię prasową przeciwko ignorancji i zacofaniu w sztuce. Akcje te uzupełniał odczytami i wystawami w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Bezkompromisowość Jasińskiego i brak pietyzmu dla ogólnie uznanych autorytetów przysporzyły mu wielu wrogów. Charakterystycznym przykładem jego dosadnych wystąpień było umieszczenie na wystawie drzeworytów japońskich napisów „Herbata chińska i sztuka japońska nie mają nic wspólnego” oraz „Nie dla bydła”. Równocześnie był Jasiński także stronnikiem i apologetą modernizmu, czemu dawał wyraz w licznych artykułach ogłaszanych w warszawskiej „Chimerze”. Włoskim „Lamuse”, krakowskim „Miesięczniku Literackim i Artystycznym”, „Naprzódzie”, „Głosie Narodu” i „Ilustrowanym Kurierze Codziennym”. W r. 1901 wydał Jasiński pod pseudonimem Feliks książkę „Manggha — Promenades à travers les mondes, l'art et les idées” (Manggha — spacer

przez świat, sztukę i idee). Japoński tytuł książki „Manggha” oznaczający „różnorodne szkie” — na tematy związane ze sztuką, literaturą i filozofią — zapożyczył Jasiński od tytułu serii albumów japońskiego malarza Hokusai’a. W r. 1901 Jasiński przeniósł się na stałe do Krakowa i tu w świecie artystycznym odegrał rolę bardzo poważną. Nagrodzone przez Jasińskiego zbiory sztuki oddziaływały na krakowskich malarzy — zwłaszcza ogromny zbiór barwnych drzeworytów japońskich. Manggha był jednak nie tylko kolekcjonerem ale też mecenasem i przyjacielem wielu malarzy, a niektóre ich dzieła przetrwały do dziś właśnie dzięki niemu, czego najlepszym przykładem są dzieje „Szalu” Podkowińskiego. O zbiorach Jasińskiego pisał w roku 1907 w wierszu „Jeszcze jedna filia Muzeum Narodowego” Tadeusz Boy-Zeleński.

Feliks Manggha w swych podróżach zwiedził cały świat

I niejedną przywiózł z sobą osobliwy grat,
I przysięgą kłął się wielką na Koperę Grób,
Że z Krakowem jego graty wieczny wzięły ślub.

Feliks Jasiński zmarł w Krakowie 6 kwietnia 1929 r. a jego zbiory przeniesione zostały z prywatnego mieszkania przy ul. św. Jana 1 do kamienicy Szolajskich. Manggha przekazał zbiory, miasto i muzeum je przyjął. Nie ma jednak Oddziału Muzeum Narodowego im. Feliksa Jasińskiego. W kamienicy Szolajskich — na zasadzie trwającego bez mała 40 lat, prowizorium — wystawiana jest polska sztuka średniowieczna. Służne to i sprawiedliwe, żeby w Polsce pokazywać przede wszystkim sztukę polską. Ale trochę to chyba nie w porządku w stosunku do człowieka, który te sztuki popierał i dzięki swojej działalności przyczynił się w niemałym stopniu do jej rozwoju. Kolekcja Mangghy została rozparcelowana. Obrazy, w większości, eksponowane są w Ga-

lerii Malarstwa w Sukiennicach, zbiory wschodnie zamknięto w magazynach muzeum Szolajskich. Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że od czasu do czasu ich fragmenty bywają pokazywane publiczności, np. na wystawie „Inspiracje sztuką Japonii w malarstwie i grafice polskich modernistów”. Drzeworyty ze zbiorów Jasińskiego pojechały też do Japonii, do Tokio, wzbudzając nawet tam prawdziwe zainteresowanie — widocznie są tego warte. Tak więc, kolekcja jako całość przestała właściwie istnieć. Należało by się zastanowić czy koncepcja Mangghy nie była lepsza. Pokazanie obrazów w autentycznych wnętrzach, z meblami z tamtego czasu, kolekcja tkanin i drzeworytów, byłoby bardziej wierne duchowi epoki, a przez to znacznie ciekawsze. Zaprezentowanie całości zbiorów, dając pośrednio możliwość poznania sposobu myślenia twórców, pozwoliłoby widzowi na lepsze zrozumienie dzieła sztuki. Sztuki nie musimy oglądać przecież na klepkach w zuniformizowanych salach muzealnych.

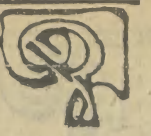
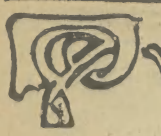
Co więc będzie z ekspozycją kolekcji Jasińskiego?

Zbiory Feliksa Jasińskiego przejęła Rada Miasta. Jej spadkobierczynią jest Rada Narodowa m. Krakowa i ona też powinna czynić wszystko, by wypełnić zobowiązania swej poprzedniczki. A czynić wszystko oznacza w tym wypadku szczególnie troskliwe staranie o planowe zakończenie rozbudowy Nowego Gmachu, Muzeum Narodowego. Od tego bowiem zależy będą dalsze losy bezcennej kolekcji Mangghy, która wg. pierwotnych zamierzeń eksponowana będzie w kamienicy Szolajskich. Wcześniej jednak musza opuścić ją, przenosząc się do Nowego Gmachu, zbiory polskiej sztuki do wieku XVIII i cenna kolekcja ikon.

Lepiej późno niż wcale, powiada przysłowie, wierzymy więc, że w roku 1928, w ponad 60 lat od przekazania muzeum kolekcji pokazana zostanie ona w miejscu od początku jej przeznaczonym.



Wnętrze mieszkania Feliksa Jasińskiego przy ul. św. Jana 1.



Ryszard Kantor

(II)

O krakowskich dziwakach

Boczkowski



Ile wspomniany poprzednio Bialecki źródło swego utrzymania czerpał z kolportowania plotek, Jakub Boczkowski (ur. ok. 1770) inną się bardziej szlachetnego zajęcia, kolportował mianowicie żurnale francuskiej mody. Piszcie o nim Sobiesław Mieroszewski: „Boczkowski... nie będąc szlachcicem, obywatelem, ani kupcem, ani wysłużonym urzędnikiem lub oficjalistą, starowina ten był sobie Boczkowski i tylko jako taki był znany ogółowi. A jakżeż nie miał być znanym powszechnie, skoro nosił zimą i latem frak sieraczkowy, kamizelkę i spodnie z sukna tegoż samego koloru. A nadto posiadał specjalność, której miał monopol i zawdzięczał wstęp do wszystkich salonów. Obnosił bowiem od domu do domu żurnal mód paryskich, komentując je i objaśniając nasze panie, z jakiej materii i przyborów składały się ubiory damskie, przedstawione w żurnale. Oczywiście, że za tak cenne informacje usunięto mu do ręki kilka złotych, a czasem talarka. Ale i też Boczkowski znał się na rzeczy, obdarzał bowiem dzieci pańskie regularnie figami, a raczej każdemu z dzieci dawał po fidze, którą wydobywał z kieszeni swego fraka sieraczkowego. A były to, pozał się Boże, figi nawlekane na sznurek, suche i twarde jak skóra, którymi by dziś dzieci ekonomiczne pogardziły. Ale myśmy się nimi delectowali i jak tylko Boczkovskiego zobaczyliśmy, radośnieśmy go witali wykrzykując: „Mamo, mamo, przyszedł Boczkowski — będzie figa”.

Były to lata dwudzieste ubiegłego wieku; okres prosperity Rzeczypospolitej Krakowskiej. Kobiety ubierały się coraz strojnziej, Boczkowski i jego żurnale oczekiwani byli z wielkim zainteresowaniem. Kazimierz Girtler, w owym czasie młodzian ledwo pełnoletni pisał: „Boczkowski... miał lat z górą 50, niski, szpakowaty, co tym lepiej odbijało, że twarz miał rydzowatą, a nos perkaty czerwony. Trzymał on żurnal mód paryskich, z którym z miną zamysłonego obchodził cały Kraków, zwłaszcza gdzie

wiedział, że są panienki. Tak on miał swe obchody wyszykowane, że o godzinie jednej i tej samej, najniezawodniej w dniu pewnym przychodził. Wiem nawet, że tak na niego liczono, że już stawiano kieliszczek likieru i grzanke, a w parę minut jawił się Boczkoś, podawszy żurnal dał niejake objaśnienia, a sam sięgał prosto po likworek; wypitwszy siadał, nogę na nogę założywszy, często zadrzynał, nie spał nigdy czasu odejścia, zbierał się i prosił o żurnal”.

Wbrew pozorom Boczkowski „po francusku nie umiał ani słowa, objaśnienia mód ktoś mu tłumaczył, z czego suknia, kapeluszy, przystrojenia itd. Rano ze stancyjki wyszedłszy, nie posłał w niej, aż wieczór w łóżku, a nie biorąc od nikogo ani grosza, kontentował się zbieranymi co godzina porcjami kawy, likieru, ciasta, aż obiadkiem, aż do wieczora za każdym kursem czymś się posiłając — i tak daty odebranta jednego żurnala aż do nowego obchodząc, utrzymywał się z niego”.

Boczkowski ceniony był tym bardziej, że „nigdy nikomu nie mówił nic, co gdzie widział lub słyszał. Kobiety nic z niego wydobyć nie mogły, on tylko sam żurnal mód nosił, a sakwy z plotkami nigdy nie miał. Zdrowy był wiecznie, pomimo że cały dzień pożywał różne rzeczy, niezmiennie był umiarkowany w porcji, nigdzie nie odmówił przyjęcia, ale nigdzie wiele nie zjadł ani wypił, jeśli mu podano nadto, nad miarę jego, to zostawił. Nie widziałem go też zimą i latem inaczey, ubranego, jak we fraku, spodnie w buty, a na głowie okrągły kapelusz, uszytko na nim ubogie było, stare a czyste, schludne; roznościel żurnalu naprawdę dla wielu mógł być wzorem oświeśtwa”.

Był Boczkowski ciekawą figurą w czasach, gdy Kraków nie pisał się ku wyżynom mody światowej, czerpał z niej po kropki, od takich jak on pośredników. Nie bez nostalgii wspominałem potem te czasy i samego Boczkovskiego. „Znał go cały Kraków — pisano — jako cichą, potulną, dobroduszną istotę, bo też to było wtedy miasto ciche, spokojne, nie pięto się udawać wielkie stolicy, a na zaspokojenie podstępów wiatrołowej mody dość było raz w parę niedziel zobaczyć pocziwego Boczkovskiego z żurnalem”.

c.d.n.

Śladem wspomnień

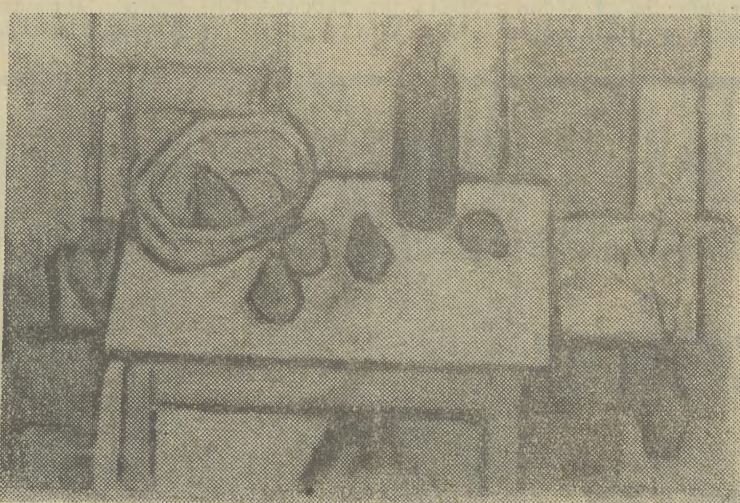
Dziś wyruszamy tropem wspomnień, próbując mimo ulotności ludzkiej pamięci odtworzyć obraz artysty w chwili, gdy mija 13 lat od momentu, gdy odszedł spośród nas. Jest to o tyle trudne, że nigdy nie zabiegał o rozgłos poklaski, splendory. W pamięci swych uczniów, kolegów i przyjaciół pozostał przykładem człowieka, którego usposobienie utożsamiać można z pozostawionym dziełem.

Nieżyjący już znany krakowski plastyk Marian Kruczek twierdził, że „to co subtelne w jego twórczości zawdzięcza swemu profesorowi”. Witold Damsiewicz napisał: „Wniósł swój cenny udział w proces wychodzenia sztuki polskiej z przypadku”.

Mowa o **ROMANIE ORSZULSKIM**, artyście, który był wychowankiem Józefa Mehoffera, absolwentem krakowskiej ASP, a także Uniwersytetu Jagiellońskiego (filologia polska). W okresie międzywojennym zyskał ogromny rozgłos, wymieniany na równi z Karolem Homolacem, Józefem Czajkowskim, Adamem Dobrodzickim i Teodorem Grottem, jako jeden z czołowych projektantów polskiego kilimu, który w latach 20. i 30. osiągnął światowy rozgłos.

Momentem największego sukcesu Romana Orszulskiego była wystawa polskiej sztuki na Targach Bałtyckich w Sztokholmie w 1926 r. Wówczas to Królewskie Muzeum nabyło jego kilim „Dzwonkowy”. Recenzenci podkreślali wówczas wykwint kształtów, umiar i kulturę kolorów oraz sięgnięcie do tradycji sztuki ludowej. W publikacjach z tamtych lat przetrwała informacja: „Kiedy król szwedzki nabył ów kilim »Warszaty Kilimiarzkie« w Zakopanem (wykonawca projektu) przez pół roku z górą nie mogły podolać zamówieniom przychodzącym z północy”. Roman Orszulski parł się na równi sztuką użytkową jak i malarstwem sztalugowym, tworząc kubizujące pejzaże, portrety, martwe natury. Należał do Cechu Artystów Plastyków „Jednoróg”. Wojna rzuciła go na teren Związku Radzieckiego, 6 lat spędził w Altaju, gdzie swoje umiejętności i pasję poświęcał dzieciom w szkole polskiej w Bijsku. Po powrocie do Polski przez 2 lata był wykładowcą na Studium Pedagogicznym ASP, a do końca życia profesorem rysunku i malarstwa w Liceum Sztuk Plastycznych w Krakowie. Pasjonowała go praca pedagogiczna, znajdował czas na prowadzenie licznych kursów malarstwa w domach kultury. Pozostał w pamięci swych młodszych kolegów jako artysta pracujący z niezwykłą logiką, wrażliwością kolorystyczną, a przy tym nutą liryzmu, oddiskającego swe piętno na pejzażach, martwych naturach i portretach. U schyłku życia powiedział: „Myślałem, że najważniejsza jest sztuka, a jednak najważniejsze jest życie”... które w całości poświęcił wychowaniu młodych artystów. Pamięć i dzieła zapewnijają mu trwanie.

(j.r.)



Jedna z martwych natur z ostatniego okresu twórczości Romana Orszulskiego.



Kilim „Dzwonkowy” znajdujący się w zbiorach Królewskiego Muzeum w Sztokholmie.

Fot. JADWIGA RUBIS

Ten fragment ul. Karmelickiej znany jest z pewnością wszystkim mieszkańcom Krakowa, mimo iż zdjęcie wykonane zostało w 1924 r. i — jak łatwo zauważyć — u wylotu ul. Krupniczej budynek teatru (dzisiejszej „Bagateli”) wygląda na tej dokumentalnej fotografii zupełnie inaczej. Przyczyna owej przemiany był pożar gmachu w 1928 r., po którym odbudowano go w obecnej formie architektonicznej. Z innych szczegółów — nie ma już okragłego kiosku (po prawej stronie) typowego zresztą dla międzywojennego Krakowa, ani też (na narożniku ul. 1 Maja) przejścia pod arkadami zbudowanego po wojnie. I jeszcze... ten „ruch” na ul. Karmelickiej, gdzie więcej przechodniów spaceruje środkiem jezdni pozbawionej pojazdów, niż chodnikami. W Krakowie żyło się wówczas o wiele spokojniej. (aż)



Rynek Krakowski⁽⁶⁾ przed 70 laty

Sąsiednia kamienica (nr 10) należała w XVII stuleciu do włoskiej rodziny Srubinich, a następnie przeszła na własność Bractwa Włoskiego — przejęła organizację, skupiającą mieszczan krakowskich pochodzących z Włoch. W tamtym okresie powstało złocone godło karpia, zdobiące do niedawna wejście, a także nakryta przepięknym stropem izba parterowa od podwórca. Osobliwością domu „Pod Złotym Karpem” jest jednak pokój frontowy na II p., ozdobiony ściennymi malowidłami, przedstawiającymi romantyczne ruiny, sceny pasterskie oraz okolice Krakowa z kopcem Kościuszki w głębi. Wyszył one spod pędzla Morawianina osiadłego pod koniec XVIII w. w Krakowie — Jana Kopffa (1763—1832) — ucznia pierwszego narodowego malarza historycznego Franciszka Smuglewicza. Pokój ten wchodził w skład mieszkania p. Teodozji Jahn prowadzącej tu dużą pracownię sukien damskich. Cały parter budynku zajmuje od kilku lat skład fabryczny austriackiego przemysłu linoleum i cerat oraz dywanów wełnianych prowadzony przez p. Leopolda Bluma. Właścicielami kamienicy są pp. Matylda i Leon Isenbergowie.

Wszystko niestety wskazuje dziś na to, że stojący obok tzw. Dom Wenecki zostanie niebawem wyburzony, gdyż rozpoczęto już wykwaterowywanie mieszkańców i sklepów. Właściciele Róża i Abraham Mirisch pomimo licznych sprzeciwów postanowili postawić tu zupełnie nowy czteropiętrowy budynek, a architekt Wolf Siódmał przedstawił już stosowne plany. Tymczasem można jeszcze podziwiać (pomimo zniszczenia i zaniedbania) klasycystyczną fasadę tego domu powstałą ok. 1809 roku wg projektu arch. Szczepana Humberta, Francuza, mieszkającego w Polsce. Obok bardzo szlachetnych form i proporcji, zwraca uwagę jej dekoracja plastyczna, w postaci wieńców, festonów i fryzów z woluc, oddająca w pełni wykwintność i lekkość kompozycji właściwą epoce. Szczególnym pięknem odznacza się jednak parterowa sala ze sklepieniem ozdobionym trzema wspaniałymi, barokowymi kartuszami. Przez kilkadziesiąt lat, aż do połowy ub. stulecia sala ta służyła za pomieszczenie dla apteki.

I jeszcze kilka słów odnośnie wyjaśnienia nazwy domu. Otóż dom ten należał w XVI w. do pochodzącego z Wenecji rodu Alantse, jednego z najbogatszych i najznamienitszych w naszym mieście. Tu też zatrzymywali się podczas swego pobytu w Krakowie, posłowie Republiki Weneckiej, z którą wówczas utrzymywał ożywione stosunki dyplomatyczne dwór królewski na Wawelu. Pomimo, iż później zmienili się właściciele, a dom przebudowano, tradycyjna nazwa przetrwała po dziś dzień.

Okazała kamienica przechodnia ku ulicy Stolarskiej, powstała w roku 1836 przez połączenie dwóch starych domów, po których pamiętką jest dobrze zachowana izba ze stropem kasetonowym (ok. 1600 r.). W obręb kamienicy od strony Rynku we-

szły: trzypiętrowa kamieniczka Fontaniowska (od włoskiej rodziny rajców i patrycjuszów Fontanich) oraz Guterowska (od niemieckiej rodziny Guteterów, później spolonizowanej).

Obecna postać kamienicy z typowymi dla XIX w. długimi gankami komunikacyjnymi w podwórzu, nadana została jej przez rodzinę kupców Męczeńskich po pożarze miasta w 1850 r. Posiadaczem tego domu był również gen. Henryk Dembiński (1791—1864), bohater powstania 1831 r. i powstania na Węgrzech 1849 r., którego siostra była żoną Floriana Straszewskiego — twórcy Plant.

Od kilkudziesięciu lat kamienica pozostaje w ręku rodziny Epsteinów. W bieżącym roku zmarł senior rodu Juliusz Epstein, przemysłowiec i długoletni szef domu bankowego „Blau i Epstein”, działającego nadal w jednym z lokali parterowych. Poza tym mieszczą się tu: sklep z obuwiem Samuela Messara, skład mebli Adolfa Gottlieba oraz restauracja Adolfa Rose.

Na pierwszym piętrze od frontu mieściła się niegdyś słynna kawiarnia Kaspra Wielanda, działająca w Krakowie już w XVIII w. Obecnie pomieszczenia te zajmuje magazyn ubrań męskich należący do Henryka Dattnera.

Na następna, również rozległa, realność (nr 13) złożyły się dwie kamieniczki zwane od swych gódeł „Pod Opatrznością” i „Pod Złotą Głową”. Połączone w 1847 r. nie miały jednak szczęścia. W rok później uległy dość poważnym uszkodzeniom podczas bombardowania Krakowa z Wawelu przez Austriaków, natomiast w roku 1850 strawił je wielki pożar miasta. Rychło odbudowane, otrzymały dzisiejszą postać. Osobliwością budynku jest apteka „Pod Złotą Głową”, działająca tu nieprzerwanie od pocz. XV w. Na przestrzeni wieków kilkakrotnie zmieniała właścicieli, należąc m. in. do wybitnych aptekarskich rodów Pipanów i Szastrow. W połowie ubiegłego stulecia właścicielem jej był wybitny chemik i gorący patriota Adolf Aleksandrowicz (1811—75), piastujący w 1863 r. powstający urząd naczelnika m. Krakowa. Od ubiegłego roku aptekę prowadzi p. Edward Norek. Po lewej ręce od bramy są jeszcze dwa lokale; zajmują je Mendel Pamm, właściciel składu mebli przeniesionego tu z wyburzonej kamienicy nr 5 oraz f-ma Władysław Nieć i S-ka wszechstronny magazyn towarów orientalnych, dywanów perskich i herbat. Kamienica stanowi masę spadkową po zmarłej wiosną br. Annie Teichmanowej.

KRZYSZTOW JAKUBOWSKI



Mogiła 218

po opublikowaniu na naszych łamach tekstu „Mogiła 218” („Echo”, 25—27. 05.1984), traktującego o tajemniczych losach starej, opuszczonej i zniszczonej willi w Nowej Hucie, otrzymałmy wyjaśnienie z Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej przy ul. Makuszyńskiego. Główny specjalista, zast. dyrektora ds. eksploatacji mgr Renata Hiks pisze, że „Budynek nr 218 w osiedlu Mogiła jest własnością prywatną i przekazany został w zarząd PGM Nowa Huta w Krakowie decyzją Urzędu Dzielnicego w Nowej Hucie z dn. 22.01.1976 r. W momencie przejmowania budynek był bardzo zniszczony i kwalifikował się do remontu gruntownego, gdyż jego stan techniczny zagrażał bezpieczeństwu mieszkańców.

Decyzją z dn. 23.04.1978 r. Wydział Gospodarki Przestrzennej i Architektury UD zarządził wykwaterowanie mieszkańców oraz wykonanie remontu kapitalnego. Wszyscy mieszkańcy zostali wykwaterowani do dnia 30.03.1979 r. Ponieważ przedmiotowy budynek miał być przekazany na Dom Pracowników Służby Zdrowia — wykonanie dokumentacji na adaptację i remont budynku zostało zlecone przez Wydział Gospodarki Komunalnej UD do Miejskiego Biura Projektów. Od czasu wykwaterowania mieszkańców budynku ten jest przez PGM systematycznie zabezpieczany (ostatnio prace w tym zakresie wykonano 4.06.1984 r.), lecz nieznane osoby uporczywie niszczą zabezpieczenia, urządzając sobie w nim miejsce schadzek i meliny”.

Tyle PGM. Znowu wszystkiemu winni są niepoprawni obywatele. Niech będzie. Nas interesuje jednak, dlaczego w ciągu 5,5 lat, które upłynęły od wykwaterowania willi, nie rozpoczęto jej remontu? Czyżby czekali, aż czas dokona reszty zniszczenia? (ar)